

PRZEGLĄD GAZOWNICZY I WODOCIĄGOWY

ORGAN ZRZESZENIA GAZOWNIKÓW I WODOCIĄGOWCÓW
POLSKICH ORAZ ZWIĄZKU GOSPODARCZEGO GAZOWNI
I ZAKŁADÓW WODOCIĄGÓW. W PAŃSTWIE POLSKIM.
Siedziba Redakcji i Administr.: Kraków, Gazownia miejska.

Wychodzi raz na miesiąc. — Cena zeszytu
2 zł. — Prenumerata kwartalna 5 zł. —

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 70 zł.,
 $\frac{1}{2}$ — 35 zł., $\frac{1}{4}$ — 25 zł.

Przy stałych ogłoszeniach rabat.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. n. t. JAROSŁAW DOLIŃSKI.

TREŚĆ: Sprawozdanie z Walnych Zebrań Zrzeszenia G. i W. P. oraz Związku G. i Z. W. — *Inż. Jerzy Tokarski*: Odmulanie studzien wodociągowych. — *Dr. Inż. B. Biegeleisen i inż. M. Seifert*: Gazownictwo a naukowa organizacja pracy (dok. d). — Nieszczęśliwy wypadek w piecowni Krakowskiej Gazowni Miejskiej. — Gaz na tegorocznych Międzynarodowych Targach Poznańskich. — Propaganda. — Przegląd pism i książek. — Wiadomości bieżące. —

SPRAWOZDANIE

z Walnych Zebrań Zrzeszenia Gazowników i Wodociągowców Polskich oraz Związku Gospodarczego Gazowni i Zakładów Wodociągowych w Państwie Polskiem,

które odbyły się w Poznaniu, w dniach 7 i 8 maja 1926 roku.

(Program Zebrań patrz „Przegląd“ Nr. 4).

Wobec ogólnego ciężkiego położenia gospodarczego postanowiono nie urządzać w bieżącym roku oficjalnego Zjazdu Gazowników i Wodociągowców Polskich, a odbyć jedynie doroczne, przewidziane statutowo, Zwyczajne Walne Zebrania obu stowarzyszeń gazowniczo-wodociągowych w Poznaniu w dniu 7 maja. Dzień następny, 8 maja, przeznaczono na ewentualne odczyty, oraz na zwiedzanie miejscowej gazowni i wodociągów.

Stosownie do tego programu, w dniu 7 maja b. r. o godz. 10 min. 30 przed południem, w sali propagandowej Gazowni Miejskiej w Poznaniu rozpoczęły się obrady VIII Walnego Zebrania Zrzeszenia G. i W. P.

PROTOKÓŁ

VIII Walnego Zebrania Zrzeszenia Gazowników i Wodociągowców Polskich, odbytego w Poznaniu w dniu 7-go maja 1926 roku, z następującym porządkiem obrad:

- 1) Odczytanie protokołu VII Walnego Zebrania odbytego w dniu 6-go maja 1925 r. w Warszawie,
- 2) sprawozdanie z czynności Zarządu,
- 3) sprawozdanie kasowe i Komisji rewizyjnej oraz zatwierdzenie zamknięcia rachunków,

- 4) budżet na rok 1926,
- 5) sprawozdanie Redakcji „Przeгляdu Gazowniczego i Wodociągowego“,
- 6) komunikat z wykonania rezolucyj i uchwał powziętych na VII Zjeździe,
- 7) sprawy dotyczące:
 - a) Komisji szkolnej,
 - b) ustalenia norm wzorcowania gazomierzy i wodomierzy,
- 8) komunikat o przyjęciu nowych członków,
- 9) wybór 8-miu nowych członków do Zarządu na miejsce ustępujących,
- 10) wybór 5-ciu członków i 4-ch zastępców Komisji rewizyjnej,
- 11) wnioski i zapytania,
- 12) oznaczenie miejsca i terminu następnego Walnego Zebrania i Zjazdu.

Na liście obecnych podpisało się 22 członków i 12 gości, stanowiących $\frac{1}{10}$ część ogólnej liczby członków, wobec czego na zasadzie § 6 statutu Zebranie jest prawomocne.

Przewodniczący zagaja posiedzenie VIII Walnego Zebrania i wzywa obecnych do uczczenia przez powstanie pamięci zmarłego w dniu 28 grudnia 1925 r. ś. p. Karola Hirschberga, członka i skarbnika Zrzeszenia.

Przewodniczący odczytuje depesze i list z usprawiedliwieniem i z życzeniami dla Walnego Zebrania od członków Zrzeszenia: dyr. Wowkonowicza z Tarnowa, dyr. Leuchtera z Tarnowa, dyr. Jaszczurowskiego z Krakowa i inż. Januszewskiego z Warszawy.

ad 1) Protokół z VII Walnego Zebrania, odbytego w Warszawie w dniu 6 maja 1925 r., na wniosek przewodniczącego został przyjęty bez poprawek, oraz bez odczytywania, wobec tego, że był już umieszczony w „Przeглядzie Gazowniczym i Wodociągowym“.

ad 2) Sekretarz odczytuje:

Sprawozdanie z działalności Zarządu Zrzeszenia Gazowników i Wodociągowców Polskich za okres od 5-go kwietnia 1925 r. do 7-go maja 1926 r.

W okresie sprawozdawczym odbyło się:

6 posiedzeń Zarządu, z tego 3 w Warszawie i 3 w Poznaniu, 5 posiedzeń Prezydjalnych i 2 posiedzenia łącznikowe.

Na powyższych posiedzeniach rozpatrzono sprawy i postanowienia zapadłe na VII Zjeździe w Warszawie, oraz sprawy bieżące z roku sprawozdawczego, a mianowicie:

- 1) Ukonstytuowanie się Zarządu.
- 2) Do Komisji łącznikowej w sprawach normalizacyjnych pomiędzy Zrzeszeniem a Minist. Przemysłu i Handlu wybrano dodatkowo pp.:
 - a) prof. Derynga,
 - b) dyr. Gembarzewskiego,
 - c) dyr. Buzka.

3) Ogłoszenie w „Przeglądzie Gazowniczym i Wodoc.„ oraz w oddzielnej odbitce — spisu członków Zrzeszenia z adresami.

4) Omówienie i opracowanie zmian w ustawie wzorcowania gazomierzy, projektowanej przez Gł. Urząd Miar.

5) Ustanowienie opłaty członkowskiej od Gazowni i Zakładów Wodociągowych.

6) Omówienie sprawy podwyższonych stawek celnych od gazomierzy i wodomierzy i przekazanie jej załatwienia Związkowi Gospodarczemu.

7) Wybór delegatów do podkomisji normalizacyjnych — rur, gwintów, łączników, uzbrojenia oraz gazomierzy i zwołanie specjalnego dwudniowego Zjazdu przedstawicieli gazowni 15 i 16 stycznia b. r.

8) Omówienie i przekazanie poszczególnym Komisjom wniosków i uchwał zapadłych w sekcjach VII Zjazdu.

9) Uzyskanie ostatecznej zmiany statutu Zrzeszenia, a mianowicie:

w § 4 — Dochody Zrzeszenia — ustanowienie wysokości składek członkowskich w złotych i

w § 5 — Zarząd i jego wybór — wybór 24 członków Zarządu, z których najmniej 15 powinno być z wyższym wykształceniem.

10) Opracowanie słownika instalacyjnego powierzono specjalście inż. Stadtmüllerowi w Krakowie.

11) Zwołanie Zjazdu Propagandzistów polskich w Warszawie.

12) Omawianie i poparcie inicjatywy zakładania krajowych wytwórni gazomierzy i wodomierzy.

13) Omawianie spraw kursów dokształcających dla monterów instalacyjnych.

14) Omawianie spraw związanych z wydawnictwem „Przeglądu Gazowniczego i Wodociągowego“.

15) Popieranie kandydatów na wakujące stanowiska w gazowniach i innych przedsiębiorstwach przemysłowych.

16) Rozpatrzenie spraw osobistych jednego z członków Zrzeszenia.

17) Postanowienie zwołania VIII Walnego Zebrania do Poznania i opracowanie porządku obrad.

18) Ścisły związek z Komisjami normalizacyjnymi przez zaznajamianie się ze sprawozdaniami o biegu spraw.

19) Sprawy zaległych składek i przynaglanie członków do wpłat.

20) Przyjęcie 8-miu nowych członków:

z Warszawy	3	ze Zdun	1
z Torunia	1	z Wiednia	1
ze Środy	1	z Pragi	1

21) Omawianie sprawy ustawodawstwa gazowego.

22) Uruchomienie Komisji „Ustalenia metod badania wody“, która zorganizowała się pod przewodnictwem członka Zrzeszenia dra Żurakowskiego, a następnie przewodnictwo objął inż. Ignacy

Piotrowski. Komisja odbyła 4 posiedzenia. Sprawozdanie z prac Komisji przedstawi prof. inż. Jerzy Wojciechowski.

23) Postanowienie reprezentowania Zrzeszenia na Kongresie gazowniczym w Paryżu — przez dyr. Świerczewskiego.

ad 3) Sekretarz odczytuje:

Sprawozdanie kasowe i książkowe Zrzeszenia Gazowników i Wodociągowców Polskich za rok 1925.

W roku sprawozdawczym było członków: honorowych 1, zwy-
czajnych 220. W roku 1924 było członków 193, ubyło 5, przybyło 33.

Członkami są:

11	Zarządów Gazowni	2	zamieszkałych w Drohobyczu
6	„ Wodociągów	1	„ „ Wilnie
120	zamieszkałych w Warszawie	2	„ „ Grudziądzu
22	„ we Lwowie	1	„ „ Przemyśle
9	„ w Krakowie	2	„ „ Katowicach
1	„ „ Łodzi	1	„ „ Chorzowie
2	„ „ Jarosławiu	1	„ „ Knurowie
2	„ „ Borysławiu	2	„ „ Gostyniu
3	„ „ Lublinie	1	„ „ Oliwie
2	„ „ Tomaszowie	1	„ „ Bielsku
	„ Mazow.	1	„ „ Kcyni
5	„ „ Poznaniu	1	„ „ Główniej
1	„ „ Rakoniewi- cach	1	„ „ Tczewie
		1	„ „ Skawinie
4	„ „ Toruniu	1	„ „ Gnieźnie
2	„ „ Tarnowie	1	„ „ Dortmundzie
2	„ „ Lesznie	1	„ „ Piotrkowie
2	„ „ Kaliszu	1	„ „ Starogardzie
1	„ „ Krośnie	2	„ „ Bydgoszczy
1	„ „ Szczakowej	1	„ „ Dziedzicach
1	„ „ Stanisławo- wie	1	„ „ Paryżu

Stan kasy.

Przychód:

Pozostałość w gotówce z r. 1924 w Kasie	zł.	156 ⁸³	
w P. K. O.	„	155 ⁶⁰	
składki zaległe	„	129 [—]	zł. 441 ⁴³
W roku 1925 wpłynęło:			
na r/k składek	zł.	3.135 [—]	
pozostałość z VII Zjazdu	„	1.065 ²⁴	
zaliczony przez P. K. O. procent	„	2 ⁶⁹	„ 4.202 ⁹³
			zł. 4.644 ³⁶

Rozchód.

Udział w pogrzebie ś. p. dyr. Nelkenbauma	zł.	100 [—]	
Prenumerata tygodn. „Gas- u. Wasserfach“	„	38 [—]	
Druki, materj. piśm., znaczki poczt. etc. . . .	„	440 ⁹⁴	
przekazane „Przeglądowi G. i W.“	„	3.606 ²⁴	„ 4.185 ¹⁸
pozostało gotówką w Kasie i P. K. O.	zł.	459 ¹⁸	
zaległe składki	„	1.426 [—]	zł. 1.885 ¹⁸

Bilans zamknięcia.

W kasie saldo na 31 XII 1925 r.	zł.	217 ⁵³	
W P. K. O.	„	241 ⁶⁵	
zaległe składki	„	1.426 [—]	zł. 1.885 ¹⁸

ad 4) Sekretarz odczytuje:

Budżet na rok 1926 w granicach składek pobieranych w 1925 r. przedstawia się w sposób następujący:

Przychód.

Składka Gazowni Warszawskiej	zł.	180 [—]	
„ Zakł. wodoc. Warszaw. „	„	180 [—]	
„ 5-ciu Gazowni po 90 zł. „	„	450 [—]	
„ „ „ „ 30 „ „	„	150 [—]	
„ 3-ch Zakł. wod. po 90 „ „	„	270 [—]	
„ „ „ „ 45 „ „	„	135 [—]	zł. 1.365 [—]
od 203 członków po 18 zł.	„	3.654 [—]	zł. 5.019 [—]

Wydatki.

Prenumerata tygodnika „Gas- u. Wasserfach“	zł.	38 [—]	
koszta manipulacyjne w P. K. O.	„	10 [—]	
porto, depesze	„	50 [—]	
druki, koperty	„	50 [—]	
prenumerata „Przeglądu“ dla 203 czł. po 12 zł.	„	2.436 [—]	
zapomogi dla „Przeglądu Gazowniczego“ . . .	„	1.500 [—]	
10% odpisuje się na Dubiosy	„	501 [—]	
nieprzewidziane wydatki	„	434 [—]	zł. 5.019 [—]

Czynności sekretarza, korespondenta, kasjera i buchaltera prowadzone są przez członków Zrzeszenia bezpłatnie.

W roku 1925 wpływ ze składek wynosił według sprawozdania kasowego:

$$129 + 3.135 = \text{zł. } 3.264\text{—}$$

$$\text{połowa } \text{zł. } 1.632\text{—}$$

przekazano zaś „Przeglądowi“ zł. 3.606²⁴.

Skarbnik i buchalter Zrzeszenia

(—) A. Myszkowski.

Komisja rewizyjna stwierdziła zgodność zestawienia bilansu z prowadzonymi ksiązkami.

Warszawa, dnia 22 kwietnia 1926 r.

Komisja rewizyjna:

W. Gerlach. W. Grabowski. F. Turczynowicz. J. Konopka.

Sprawozdania i budżet zostają przez obecnych przyjęte.

ad 5) Dr. Doliński odczytuje:

Sprawozdanie Redakcji i Administracji „Przeгляdu Gazowniczego i Wodociągowego“ za rok 1925.

Składając sprawozdanie w roku zeszłym na VII Walnem Zebraniu, wyraziłem przypuszczenie, że rozwój pisma, który się zaczął od r. 1923, będzie również widoczny i w r. 1925. Istotnie objętość pisma w tym roku zwiększyła się z 408 na 574 stron druku. Doprowadziliśmy do takich rozmiarów pismo, że dalsze jego powiększenie w dzisiejszych warunkach nie leży w naszych zamiarach.

Redagowanie pisma fachowego u nas nie polega, jak to jest zagranicą, na selekcji materiałów nadsyłanych, ale raczej na ciągłej trosce o dostateczną jego ilość i jakość. Fachowców mamy mało, nie wielu ma coś do powiedzenia, a na pisanie decyduje się znikoma garstka. Po wyczerpaniu materiałów VII Zjazdu sytuacja mogła być kłopotliwa. Na szczęście ożywił się ruch wśród wodociągowców, tak, że w ostatnich czasach wypełniają oni znaczną część „Przeгляdu“. W celu pozyskania większej liczby współpracowników rozesłaliśmy specjalne listy i kwestjonariusze do wybitniejszych fachowców gazowniczych i wodociągowych. Efekt tej akcji jest dotychczas nikły.

Wielkiem utrudnieniem pracy Redakcji jest brak obszernej fachowej literatury zagranicznej. Uważamy za jeden z postulatów zasadniczych zdobycie tej literatury, a mianowicie:

francuskie Journal des Usines à Gas,

angielskie Gas Journal,

szwajcarskie Monats Bulletin des Schweizer. Verein von Gas- u. Wasserfachmännern,

czeskie Plyn a voda,

austrjackie Zeitschrift des Vereines v. Gas- u. Wasserfachmännern,

niemieckie Wasser und Gas.

Sądzymy, że najłatwiej będzie nam uzyskać te pisma przez zobowiązanie się kilku zakładów do ich prenumerowania i perjodyczne wypożyczanie ich Redakcji. Krakowska Gazownia prenumeruje i oddaje do dyspozycji naszej: Gas- u. Wasserfach, Chimie & Industrie, oraz Brennstoff-Chemie.

Jedną z większych trosk Redakcji jest również kwestja finansowa, na omówienie której muszę poświęcić nieco więcej czasu.

Zestawienie kasowe za rok 1925.

Dług w Krak. Gazowni w d. 1/I 1925 . . . 2.638·75 zł.

Rozchody:

druk i klisze (10 numer.)	9.017·50	„	
pobory	7.309·96	„	
honorarja autorskie	100—	„	
administracja i różne	785·76	„	19.851·97 zł.

Dochody:

subwencje	7.764·24	zł.
ogłoszenia	5.432·48	„
prenumerata i sprzedaż	3.895·38	„
	<u>17.092·10</u>	zł.

Dług w Krak. Gazowni w d. 31/XII 1925 . . . 2.759·87 „ 19.851·97 zł.

Przypatrzmy się, jaki zachodzi związek między tem zestawieniem a budżetem, który przedłożyliśmy na VII Walnem Zebraniu rok temu w Warszawie. Budżet ten miesięczny wyglądał następująco:

Wydatki:

pobory	550	zł.	
druk i klisze	900	„	
administracja	70	„	1.520 zł.

Dochody:

prenumerata nieczłonków	100	zł.	
„ członków	110	„	
ogłoszenia	900	„	1.110 zł.

Budżet ten przewidywał więc 410 zł. miesięcznego niedoboru, który miał być pokrywany ze subwencji, zwłaszcza Związku Gospodarczego.

W r. 1925 zapłaciliśmy za 10 numerów 9.017 zł. 50 gr. t. j. przeciętnie po 901 zł. 75 gr. za numer, ta więc pozycja budżetu zgadza się.

Na administrację wydaliśmy w roku 1925 785 zł. 76 gr., czyli 65 zł. 48 gr. na miesiąc, zatem i tę pozycję dobrze przewidzieli.

Na pobory liczyliśmy 550 zł. miesięcznie, a wypada średnio po 609 zł. 16 gr., z powodu zaś ruchomej skali uposażenia pozycja ta dokładnie nie da się przewidzieć.

Nadto w pozycji rozchodów mamy 100 zł. na honorarja autorskie, z którym to wydatkiem nie liczyliśmy się dawniej,

Widzimy zatem, że naogół w wydatkach nie przekroczyliśmy zbytnio zakreślonych granic. Inaczej przedstawia się druga strona budżetu t. j. dochodów, która jest zależna nietyle od nas, ile od dobrej woli ogółu Kolegów. Dochody nasze składają się, jak wiadomo, prócz subwencji, z prenumeraty i ogłoszeń, przyczem, jak w każdym zresztą czasopiśmie czy dzienniku, punkt ciężkości leży

nie na prenumeracie, lecz na ogłoszeniach. Wprawdzie z prenumeraty uzyskaliśmy dzięki uchwale ostatniego Walnego Zebrania Zrzeszenia przeciętnie 324 zł. 61 gr. zamiast przewidzianych 210 zł., zato jednak ogłoszenia zawiodły. Zamiast 10.800 zł. otrzymaliśmy równo połowę t. j. 5.432 zł. 48 gr. Pozycja ta jest tak zastraszająco różna od preliminowanej, że trzeba się jej bliżej przyjrzeć. Preliminowana kwota 900 zł. miesięcznie była oparta na prostym rachunku: mieliśmy rok temu 16, a nawet 18 stron ogłoszeń w każdym numerze. Licząc 16 stron po 70 zł., mamy 1.120 zł. Przy wielokrotnych ogłoszeniach dajemy rabaty do 20%. Gdyby zatem nawet wszystkie ogłoszenia były całoroczne t. j. korzystały z 20% rabatu, to musiałyby dać 900 zł. za numer, przeważnie jednak ogłoszenia dane są na krótsze terminy i mają mniejsze rabaty, albo wcale ich nie mają, zatem i w tej pozycji przewidziany był pewien „współczynnik bezpieczeństwa” w razie gdyby należytość za jakieś ogłoszenie okazała się nieściągalna. Tymczasem nadzieje nasze, rozbudzone na ostatnim Walnym Zebraniu Zrzeszenia, zawiodły. Liczba ogłoszeń spadła znacznie, a pretensje nasze do firm są bardzo trudno ściągalne. Zapewne, że jedną z przyczyn tego jest ogólny zastój w przemyśle, ale mimo to przy odrobinie dobrej woli tych, którym zależy na utrzymaniu swego pisma, możnaby wiele zrobić. Np. Kolega, który namówi swego dostawcę, aby dał ogłoszenie (a nie zdarza się to zbyt często), uważa, że spełnił w zupełności swe zadanie. Dostawca rzeczywiście sam, czy za pośrednictwem danego zakładu przesyła ogłoszenie, które zostaje zamieszczone, i na tem koniec. Żadne urgensy nie pomagają, trzeba by chyba posyłać po całej Polsce specjalnego inkasenta. Jeżeli dana firma jest w kontakcie z Krakowską Gazownią, to prędzej czy później zdołamy naszą pretensję ściągnąć, w przeciwnym jednak wypadku jesteśmy bezradni. Zresztą nietylko firmy tak postępują. Ściągnięcie należytości za ogłoszenie od niektórych gazowni jest również bardzo uciążliwe i trwa parę miesięcy. Mieliśmy nawet charakterystyczny wypadek, że członek Zrzeszenia, przedstawiciel firmy, zamówił na rachunek firmy ogłoszenie całostronicowe na dłuższy okres czasu, a gdy przyszło do zapłaty, to firma twierdziła, że nie dawała odnośnego polecenia a pan przedstawiciel wogóle na listy w tej sprawie nie odpowiada. Reasumując powyższe uwagi, zwracam się raz jeszcze do tych, którym dobro własnego czasopisma leży na sercu: trzeba nam ogłoszeń, ale ogłoszeń płatnych! Nie dość namówić dostawcę, aby dał ogłoszenie, ale trzeba przypilnować, aby je zapłacił. My możemy starać się o powiększenie liczby prenumeratorów przez to, że co miesiąc dajemy im do rąk obszerny i ciekawy numer, możemy dbać o to, aby koszt numeru i administracji mieścił się w granicach nakreślonego budżetu, ale kwestja ogłoszeń jest od nas niezależna, bo Redakcja ma kontakt tylko z drukarnią i z zakładem, który robi dla nas klisze, przedstawiciele zaś przemysłu i handlu, pracującego i żyjącego z gazownictwa i wodociągarnstwa, znają Panowie.

Pod koniec roku 1925 zaczął się spadek naszej waluty, który przekreślił wszelkie budżety, zarówno państwowe, jak i prywatne. Wpływ tego na nasz budżet przedstawia się następująco: w pozycji rozchodów pobory pozostały na tym samym poziomie, pozycja „administracja i koszta różne“ wzrosła z 70 zł. na 100 zł. miesięcznie, najbardziej zaś wzrosły rachunki drukarni; w dochodach zaznaczył się dalszy ubytek ogłoszeń i jeszcze gorsza niż zeszłego roku wypłacalność ogłaszających się. Sprawę ogłoszeń poruszyłem już obszernie, teraz wypada jeszcze zastanowić się nad drugą pozycją, która wywraca nasz zrównoważony zeszłego roku budżet, t. j. nad kosztami druku i klisz. Z końcem zeszłego roku zamieściliśmy dwa dłuższe artykuły, które pochłonęły mnóstwo pieniędzy z powodu wielkiej ilości klisz. Z jednego sporządziliśmy większą ilość odbitek, które zostały przeważnie już rozsprzedane, w ten sposób więc wydatek został częściowo pokryty. Klisze zaś, sporządzone do drugiego artykułu, leżą do dnia dzisiejszego bezużytecznie. Stąd da się wyciągnąć tylko jeden wniosek: artykuły, zawierające wiele klisz, należałoby drukować tylko wtedy, gdy ktoś zaręczy nam, że część kosztu klisz zostanie nam zwrócona, bądź to przez zakupienie danych klisz, bądź też przez zamówienie większej ilości odbitek. Np. w wychodzącym w Krakowie „Architekcie“ koszta klisz pokrywa autor artykułu, względnie ten, którego pracę dane klisze przedstawiają. Następnie musimy uwzględnić jeszcze jeden moment: w r. 1924 i z początkiem 1925 rachunki drukarni były płacone mniej więcej regularnie. Obecnie zwłoka w płaceniu wynosi jakieś pół roku, drukarnia wobec drożyzny pieniądza musi to brać w rachubę przy obliczaniu należności za numer, czego jej zupełnie nie można brać za złe. Drugim więc warunkiem obniżenia kosztów druku byłoby spłacenie obecnych długów w drukarni i regularne płacenie bieżących rachunków, gdyż wtedy moglibyśmy uzyskać znaczniejsze opusty.

Z powyższego wynika, że jeżeli dalej pójdziemy dotychczasową drogą, to długi nasze będą nadal rosły. Wzniesliśmy nasze pismo na pewien poziom i chcemy je na nim utrzymać, ale do tego potrzebna jest współpraca i zainteresowanie ogółu Kolegów, wyrażające się nie w uchwałach i dyrektywach, uchwalanych corocznie na Walnych Zebraniach, które wkrótce potem idą w zapomnienie, ale w czynach.

Musimy spłacić raz wreszcie nasze długi, a potem zrównoważyć nasz budżet doprowadzeniem ilości płatnych ogłoszeń do poziomu z przed roku.

Wtedy budżet nasz na r. 1926 przedstawiałby się następująco:

Druk i klisze	900 zł. miesięcznie	
pobory	750 „ „	
administracja i różne	100 „ „	1.750 zł.

Na pokrycie tego mamy:

prenumerata nieczłonków (105×5:3)	175 zł.	miesięcznie
„ członków (225×5:3)	375 „	„
	<u>550 zł.</u>	

Subwencja Związku Gosp. G. i Z. W. 450 „ 1.000 zł.

Ogłoszenia zatem muszą nam dać przynajmniej 750 zł., czyli musimy mieć conajmniej 14 stron płatnych ogłoszeń. Jest to podstawą realności naszego budżetu, w przeciwnym razie stanie się on iluzoryczny.

W budżecie tym przyjęto, że od Zrzeszenia G. i W. P. dostaniemy w tym roku za każdego członka prenumeratę w wysokości 5 zł. kwartalnie, wedle informacji udzielonych nam przez p. dyr. Seiferta.

Stan naszej kasy w dn. 1 maja b. r. przedstawia się następująco:

Dług w Krakowskiej Gazowni	222·21 zł.	
„ „ Drukarni Związkowej	<u>4.826·50 „</u>	5.048·71 zł.

Na pokrycie tego długu mamy:

Należytość Związku G. G. i Z. W.	928·67 zł.	
„ Zrzeszenia G. i W. P.	331·25 „	
ściągalne należytości za ogłoszenia około .	<u>1.600— „</u>	2.859·92 zł.

Brak nam zatem 2.188·79 zł.

Rok temu niedobór wynosił 2.107·69 zł., a zatem wzrósł bardzo nieznacznie mimo poważnego zwiększenia się wydatków i nieużytkania prelimitowanych dochodów. Stało się to dzięki temu, że w roku zeszłym uzyskaliśmy wydatne subwencje od zakładów gazowych, a mianowicie:

od Warszawskich Zakładów Gazowych . .	2.000 zł.
„ Gazowni w Lublinie	100 „
„ „ „ Bydgoszczy	50 „

w roku zaś bieżącym:

od Gazowni w Poznaniu	200 „
---------------------------------	-------

Tym instytucjom składam serdeczne podziękowanie.

Na wymieniony niedobór musimy zaraz znaleźć pokrycie i nie odkładać załatwienia tej sprawy. Proponuję, aby zebrani tu przedstawiciele Gazowni i Wodociągów zechcieli na miejscu subskrybować pewne kwoty w imieniu swych zakładów. Odpowiedni arkusz wręczam p. Przewodniczącemu dyr. Świerczewskiemu.

Na końcu poczuwam się do miłego obowiązku podziękowania p. dyr. Świerczewskiemu, stałem się przyjacielowi i mecenasowi naszego pisma, p. dyr. Seifertowi, który nas cierpi pod swym dachem. wszystkim współpracownikom pisma, a specjalnie p. inż. Tokarskiemu, który stale referuje dział wodociągowy i zawsze z całą gotowością pomaga nam w pracy, oraz Zrzeszeniu G. i W. P. i Związkowi Gospodarczemu G. i Z. W. za subwencjonowanie pisma.

Dyr. Żardecki w sprawie deficytu proponuje urządzić do-
rażną składkę, deklarując w imieniu gazowni lwowskiej 100 zł.

jednorazowego subsydjum. Jednocześnie dyr. Żardecki stawia wniosek wyrażenia podziękowania dr. Dolińskiemu i inż. Czaplickiej, w uznaniu ich pracy i jej wyników przy wydawaniu i redagowaniu „Przeglądu“, oraz dyr. Seifertowi za stałą, życzliwą opiekę, jaką piśmo otacza.

Inż. Reklewski deklaruje przez cały rok dawać w „Przeglądzie“ ogłoszenia reprezentowanej przez siebie firmy.

Dr. Doliński zaznacza, że uzyskiwanie ogłoszeń przez agentów, którzy pobierają za to 40⁰%, przyczem nie troszczą się o małe pisma, nie doprowadzi do celu; jedynie intensywne nakłanianie dostawców przez gazownie do dawania ogłoszeń może wypełnić brakującą do zrównoważenia budżetu ilość ogłoszeń.

Przewodniczący stawia wniosek powierzenia sprawy podwyższenia prenumeraty Zarządowi Zrzeszenia na prawach Walnego Zebrania, co obecni akceptują.

Dyr. Dalbor zwraca uwagę, że należałoby wyszukać inne środki dochodowe, możliwie unikając podwyższania składek.

Inż. Reklewski przypuszcza, że koszty druku są tak wysokie ze względu na korzystanie z kredytu, a nie regulowanie należności gotówką.

Wniosek dyr. Żardeckiego przewodniczący poddaje pod głosowanie, przyczem jednogłośnie zostaje uchwalone wyrażenie uznania i podziękowania za prowadzenie wydawnictwa „Przeglądu“ na tak wysokim poziomie dr. Dolińskiemu i inż. Czaplickiej, oraz dyr. Seifertowi za stałą i życzliwą opiekę.

Przewodnictwo obejmuje dyr. Dziurzyński.

Przewodniczący zmienia porządek obrad (punkt 11 zamiast punkt 6) i udziela głosu dyr. Żardeckiemu.

Dyr. Żardecki, powołując się na uchwałę zapadłą na dzisiejszym posiedzeniu Zarządu Zrzeszenia postawienia wniosku uzupełnienia § 2 Statutu Zrzeszenia, przez dodanie punktu c): honorowi członkowie, których mianuje Walne Zebranie za zasługi położone przy rozwoju gazownictwa lub wodociągarstwa, proponuje uchwalenie tego wniosku.

Obecni uchwalają jednogłośnie powyższe uzupełnienie § 2 Statutu Zrzeszenia.

Dyr. Żardecki w związku z uchwaloną nowelą stawia wniosek zamianowania dyr. Świerczewskiego, za zasługi i prace położone na polu gazownictwa w Polsce oraz jako inicjatora głównego i współzałożyciela Zrzeszenia Gazowników i Wodociągowców Polskich, członkiem honorowym Zrzeszenia, co obecni przez aklamację uchwalają.

Przewodniczący składa powinszowania i życzenia nowo obranemu członkowi honorowemu.

Dyr. Świerczewski dziękuje obecnym za wyróżnienie go serdecznem „Bóg zapłać“.

Przerwa 20-minutowa.

Po przerwie przewodnictwo obejmuje dyr. Świerczewski. ad 6) Komunikat z wykonania rezolucyj i uchwał, powziętych na VII Zjeździe.

Przewodniczący: Przystępujemy do zreferowania wniosków i rezolucyj powziętych na VII Zjeździe Gazowników i Wodociągowców Polskich, odbytym w zeszłym roku w Warszawie.

Chodzi o to, co się stało z powyższymi wnioskami, a ponieważ wykonanie uchwał zostało powierzone obydwu organizacjom gazowniczym i wodociągowym, przeto należy o tem wszystkim poinformować obecne Zgromadzenie.

Uchwały sekcji gazowniczej.

I. Wniosek dyr. Płużańskiego:

„Wobec tego, że państwo nowożytnie dla zachowania gospodarczej niezależności i możliwości podjęcia obronnej akcji militarnej musi posiadać dobrze rozwinięty przemysł chemiczny, Zjazd podkreśla z naciskiem, że odpowiedzialne władze państwowe powinny otaczać szczególną opieką wysiłki nauki, techniki i handlu, zmierzające do utrwalenia naszego młodego przemysłu przetwórczo-smołowego, który bez odpowiednich zasiłków na cele naukowo-badawcze, długoterminowego kredytu przemysłowego i właściwie unormowanej ochrony celnej, pomimo doskonałych zasadniczych warunków rozwoju, wzrastającej konkurencji zagranicznej — nie sprosta“.

Ze względu na bezpieczeństwo państwa w czasie wojny i bliskość Górnego Śląska od granicy niemieckiej należy popierać wydatnie wyrób benzolu w Polsce. W Warszawie trzeba stworzyć centralną wytwórnnię benzolu. Władze rządowe powinny w zrozumieniu interesów państwa udzielić w tym kierunku poparcia naukowego i technicznego, oraz dopomóc kredytami i ochroną celną.

Przewodniczący komunikuje, że wybudowania benzolowni na wielką skalę podjęły się gazownie warszawskie na Woli i mimo wielkich trudności przystąpiły w roku bieżącym do budowy.

Przewodniczący wzywa obywateli obcych państw do chwilowego opuszczenia sali obrad i porusza sprawę trudności, jakie napotyka przemysł ojczysty z powodu braku zrozumienia u władz państwowych interesów, związanych z rozwojem naszego państwa. Jako przykłady przewodniczący przytacza zatrzymanie na komorze aparatu do benzolowni i brak odpowiedzi na kilkakrotne zwracanie się do Min. Wyznań i Oświecenia Publicznego w sprawie wskazówek do rozesłania do szkół drzewa genealogicznego produktów z węgla kamiennego.

Po wyczerpaniu powyższej sprawy, przewodniczący zarządza wpuszczenie obywateli obcych państw na salę.

II. Następnie przewodniczący odczytuje wniosek dr. Dońskiego:

„VII Walne Zebranie Zrzeszenia Gazowników i Wodociągowców Polskich stwierdza, że sprawa stworzenia w Polsce Instytutu Ba-

dawczego węglowego staje się coraz bardziej paląca. Zacofanie nasze na tem polu jest wprost groźne dla racjonalnej gospodarki największym skarbem kopalnianym polskim. Dotychczasowe poczynania w kierunku poznania węgla polskiego są nad wyraz nikłe, a istniejące laboratorja chemiczne nie są w stanie odpowiedzieć temu wielkiemu zadaniu. Jedyne dobrze uposażony, a przede wszystkim fachowo prowadzony specjalny instytut węglowy może podjąć żmudną pracę poznania własnych paliw stałych i stworzenia nowych dróg ich uszlachetniania. Ponieważ państwo nie jest dziś w stanie stworzyć podobnego instytutu, obowiązek ten spada na wielki przemysł przetwórczo-węglowy.

VII Walne Zebranie poleca Komisji Węglowej, wybranej z łona zrzeszonych gazowników, podjęcie inicjatywy w tej sprawie i porozumienie się z innymi zrzeszeniami zainteresowanymi w postawieniu badań węglowych na właściwym poziomie“.

Wniosek dodatkowy inż. Elżanowskiego:

„Aby w sprawie Instytutu Badania Węgla, porozumieć się z Ministerstwem Kolei Państwowych“.

Obydwa wnioski referuje dyrektor Związku Gospodarczego inż. Konopka.

Powołanie do życia Instytutu Badania Węgla było kilkakrotnie omawiane w sferach zainteresowanych. Ciężkie jednak warunki, w jakich jest obecnie przemysł wogóle, a w szczególności przemysł gazowniczy i węglowy, zmusiły do odłożenia tego zamiaru. Jednak Związek Gospodarczy przystępuje do opracowania celów, środków działania, środków finansowych oraz statutu Instytutu.

Sprawa jest pilna ze względu na poważne skreślenia w budżecie państwowego instytutu geologicznego kredytów na badania geologiczne, badania koksowania węgla, łupków bitumicznych, węgla brunatnego, lignitów oraz badania gazów. Sprawę tę muszą więc ująć w ręce gazownicy, a przede wszystkim Zrzeszenie i Związek Gospodarczy, które chcą podjąć się akcji stworzenia Instytutu jak najprędzej.

W tym celu Zrzeszenie porozumie się z Rektoratem Akademii Górniczej w Krakowie, z obydwiema Politechnikami we Lwowie i Warszawie, Instytutem Geologicznym, Instytutem Badania Gazów, z koncernami węglowymi oraz gronem osób, którym ta sprawa leży na sercu.

Na wniosek prof. dr. Derynga postanowiono zaprosić również Towarzystwo Wiedzy Wojskowej.

Następnie dyr. Konopka proponuje wybranie komisji, składającej się z dyr. Świerczewskiego, dyr. Dziurzyńskiego, dr. Dolińskiego, inż. Piwońskiego, dr. Derynga i inż. Konopki.

Komisja ta powinna zjechać się jeszcze w maju, najdalej zaś w czerwcu r. b. i ułożyć podstawy działania.

Ze względu na tereny węglowe uważa referent, że Instytut powinien powstać w Krakowie i to pod kierunkiem dr. Dolińskiego.

Fundusze na Instytut powinny znaleźć się łatwo. Do utrzymania się Instytutu przyczynią się koncerty węglowe. Instytut Badań Węgla powinien być w stałym, a może nawet w organicznym związku z Instytutem Gazowym w Warszawie.

III. Wniosek dyr. Zardeckiego w sprawie cechowania gazomierzy odnośnie opracowania w najbliższym czasie projektu Głównego Urzędu Miar, co zostało powierzone Zarządowi Zrzeszenia, w imieniu którego referuje sprawę dyr. Dziurzyński:

Zarząd Zrzeszenia zajmował się bardzo szczegółowo i intensywnie tą sprawą, która nienależycie uregulowana może się odbić jak najfatalniej na interesach gazownictwa polskiego. Na dwóch posiedzeniach Zarządu Zrzeszenia obradowano wspólnie z dyrektorem Głównego Urzędu Miar, p. inż. Rauszerem, i radcą naukowym inż. Pietraszewiczem. Poza tem odbywały się jeszcze konferencje w samym Głównym Urzędzie Miar ze współudziałem kolegi inż. Torzewskiego i inż. Konopki.

W rezultacie wręczono Głównemu Urzędowi Miar memoriał następującej treści:

Do JWPana Dyrektora

Głównego Urzędu Miar

w miejscu.

Zrzeszenie Gazowników i Wodociągowców Polskich, przejrawszy na kilku posiedzeniach projekt przepisów o warunkach legalizowania gazomierzy, ma zaszczyt przedstawić swoje uwagi, z prośbą o uwzględnienie ich przy wydaniu ostatecznych przepisów.

Załączone poniżej proponowane przez Zrzeszenie Gazowników i Wodociągowców Polskich zmiany mają na celu z jednej strony osłabienie może zbyt rygorystycznych przepisów hamujących rozwój przemysłu gazomierzowego, z drugiej zaś nieutrudnianie normalnego funkcjonowania samych gazowni.

W myśl powyższego proponujemy następujące uwagi:

§ 3 zmienić, jak następuje:

Typ gazomierza powinien być dopuszczony do legalizacji w trybie § 4 P. O. M. poz. 2,02.

Wybór konstrukcji liczydła i wszelkich urządzeń dodatkowych (np. automatu bilonowego § 14) jest dowolny, pod warunkiem, że ta konstrukcja zostanie przez Główny Urząd Miar dopuszczona, już to w połączeniu z innymi typami gazomierzy, już to oddzielnie.

Do § 5: Zrzeszenie uprasza o normy ustalone dla poszczególnych typów.

Do § 7: liczydła odejmowalne mogą być stosowane tylko przy gazomierzach fabrycznych lub gazomierzach wojskowych ponad 50 m³/h.

W § 10 słowa: „na odległości nie większej od najmniejszej działki” zamienić na: „na odległości nie większej od 2 mm.”

W § 14 w p. 1 zdanie: „Automat, umożliwiający przedostanie i t. d.” aż do końca -- zamienić na: „Automat, po usunięciu którego

można przedostać się do wewnętrznej części gazomierza, względnie liczydła — jest niedopuszczalny“.

W § 15 słowa: „Zaworami hydraulicznymi wysokości czynnej“ zamienić na: „zaworami hydraulicznymi o wysokości czynnej“.

W § 16 punkt c) opuścić, gdyż otworków, jako zbyt licznych, a nieraz niebezpiecznych dla konsumentów nie należy stosować (w instalacjach przy gazomierzu daje się przy łącznikach specjalne odwadniacze).

W § 17 punkt 4 zmienić na „4) Oznaczenie typu dopuszczonego przez Główny Urząd Miar“;

w punkcie 7 „naciśnienie“ zmienić na „ciśnienie“, dostatecznie zrozumiałe;

punkt c) całkiem znieść.

W § 18 zamiast: „2‰“ i „4‰“ pisać: „ $\pm 2‰$ “ i „ $\pm 4‰$ “ i w końcowym zdaniu zamiast słowa: „stacyjnych“ pisać: „fabrycznych“.

W § 20 zamiast słów: „cechę roczną“ użyć: „cechę okresową“.

W § 21 zamiast: „boleć“ użyć słowo: „sworzeń“, przy czym cechować tylko koła zębate, a nie liczydła.

§ 22, jako przeczący, całkowicie znieść.

W § 23 punkt b) wykreślić, punkt c) uzupełnić: „od żądania jednej ze stron“.

Do § 26 dodać punkt c): „Wszystkie gazomierze znajdujące się w obrocie publicznym, o ile posiadają obcą cechę uważać za legalne“.

Na zakończenie Zrzeszenie Gazowników i Wodociągowców Polskich, mając na uwadze, że wszelkie innowacje reglamentacyjne radykalnie forsowane, zawsze dotkliwie odbijają się na przemyśle, liamując jego rozwój — pozwala sobie wskazać na trudności techniczne, które Główny Urząd Miar będzie miał do przewyciężenia przy wprowadzaniu przepisów w życie.

Zagwarantowanie sobie pomocy w tym względzie Gazowni posiadających własne stacje miernicze nie dopuszczałoby powątpiewań, jak trudności te zostaną ominięte.

Ponieważ w projekcie nie wspomina się również o opłatach za legalizowanie gazomierzy, rodzi się również obawa, czy opłaty te nie narażą gazowni na wydatki przewożące ich możność płatniczą.

Ustalenie jednocześnie odpowiedniej taryfy nie rodziłoby żadnych domyslników i niepewności.

Mamy nadzieję, że Główny Urząd Miar, biorąc pod uwagę, jak dalece rozwój gazownictwa polskiego leży w interesie Państwa, zechce przy wprowadzaniu w życie przepisów o warunkach legalizowania gazomierzy, uwagi nasze życzliwie potraktować.

IV. Wnioski w sprawie propagandy p. Hirszla.

Omówienie tej sprawy postanowiono przenieść na następny dzień obrad, z okazji referatu inż. Wirbsera p. t.: „Referat o propagandzie gazowniczej“.

Przystąpiono do omówienia uchwał Sekcji Wodociągowej, które referują inż. Jan Pomorski i dyr. Konopka.

Uchwały Sekcji Wodociągowej.

V. Rezolucja w sprawie badań wody chemicznych i bakterjologicznych.

„Sekcja wodociągowa VII Zjazdu Gazowników i Wodociągowców Polskich proponuje Związkowi Gospodarczemu Wodociągów i Gazowni zorganizowanie racjonalnej obsługi bakterjologicznej i chemicznej dla drobnych instalacyj wodociągowych, nie posiadających własnych laboratoriów“.

VI. Rezolucja w sprawie urzędnienia centralnego biura porad.

„Zjazd uznaje za konieczne zorganizowanie centralnego biura porad w zakresie wodociągów i kanalizacji, jako instytucji doradczo-opiniodawczej o charakterze społecznym. W skład biura porad powinni wejść przedstawiciele Związku Gospodarczego Gazowni i Wodociągów, Zrzeszenia Gazowników i Wodociągowców Polskich, Stowarzyszeń Technicznych Polskich, Towarzystwa Higienicznego i Związku Miast. O zrealizowanie projektu i opracowanie podstaw finansowych Zjazd zwraca się do Związku Gospodarczego Gazowni i Wodociągów“.

VII. Rezolucja w sprawie badań ombrometrycznych (prof. Pomianowski).

„VII Zjazd Gazowników i Wodociągowców Polskich uchwała zwrócić się z odezwą do Zarządów miast Warszawy, Łodzi, Krakowa, Lwowa, Poznania i Wilna, aby zechciały przeprowadzać systematyczne badania nad wysokością opadów deszczowych i ich czasem trwania, oraz nad ilością faktycznych odpływów wód burzowych sieci kanalizacyjnej. Badania te przyniosą olbrzymi pożytek w projektowaniu kanalizacji miast na całym obszarze Rzeczypospolitej“.

„Wniosek ten przyjęto jednogłośnie i postanowiono poruczyć jego wykonanie Związkowi Gospodarczemu Gazowni i Wodociągów oraz Związkowi Miast“.

Załatwienie powyższych wniosków referuje inż. Jan Pomorski.

Wszystkie te trzy rezolucje przekazano Związkowi Gospodarczemu. Dały one wraz z całym mnóstwem innych spraw, dotyczących się wodociągów, kanalizacji i techniki sanitarnej, asumpt do powołania Komitetu organizacyjnego Polskiego Instytutu Wodociągowo-Kanalizacyjnego, mającego za cel objęcie całokształtu spraw wodociągowych, kanalizacyjnych, oraz związanych z tem spraw zdrowia publicznego. Prace wstępne, porozumienie z władzami w sprawie tych rezolucyj zostały wykonane, ankiety rozpisano i zestawiono, a cały materiał przekazano Instytutowi.

VIII. Inż. Konopka odczytuje rezolucję w sprawie statystyki wodociągowej i kanalizacyjnej (wniosek inż. Piotrowskiego z poprawką dyr. Aleksandrowicza):

„Zjazd uznaje za niezbędne prowadzenie przez zarządy wodociągów i kanalizacji szczegółowej a zarazem ujednostajnionej statystyki, oraz zgromadzenie danych statystycznych przez centralną instytucję. W tym celu Zjazd zwraca się do Dyrekcji Związku Gospodarczego i Zrzeszenia Gazowników i Wodociągowców o opracowanie projektu statystyki, któryby został przedstawiony i zatwierdzony przez następny Zjazd Gazowników i Wodociągowców“.

Załatwienie tej rezolucji wziął na siebie również Polski Instytut Wodociągowo-Kanalizacyjny, którego statut przewiduje prowadzenie takiej statystyki, jak również statystyki innych urządzeń sanitarnych oraz źródeł wodnych. Projekt statystyki opracował inż. Piotrowski. Projekt ten rozesłano wszystkim zakładom wodociągowym, a materiały są w opracowaniu. Będą one wydane jako osobna broszura.

IX. Inż. Konopka odczytuje następnie wniosek dr. Babeckiego i dr. Żurakowskiego w sprawie zwołania Komisji dla ujednostajnienia metod badania wody. Komisja wybrana została w składzie: dr. mjr. Babecki, dr. Żurakowski, inż. Piekarski, prof. Dzierzgowski.

Prace Komisji referuje inż. Pomorski.

Komisja ta pracowała intensywnie najpierw pod przewodnictwem dr. Żurakowskiego, potem inż. Piotrowskiego i odbyła naogół 6 posiedzeń, na których były odczytywane i dyskutowane referaty dr. Babeckiego, dr. Żurakowskiego, ostatni p. t.: „Jak badać wodę wodociągową pod względem sanitarnym“, dalej referat inż. Ruebenbauera i dr. Odonu Bujwida z Krakowa.

Dr. Żurakowski przedstawił Komisji szczegółowy projekt metody badania wody. Na ostatniem posiedzeniu 12 kwietnia postanowiono, aby inni członkowie Komisji przedstawili wnioski konkretne, na podstawie których opracowana będzie instrukcja ramowa. Komisja ukończy swe prace przed jesienią, a wyniki będą przedstawione Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia, oraz ogłoszone w „Przeглядzie G. i W.“ i w miesięczniku warszawskiego Towarzystwa Higienicznego „Zdrowie“.

X. Rezolucja w sprawie cechowania wodomierzy. Wniosek dyr. Kotowicza.

„Przedstawiciele wodociągów z całej Polski, zebrani na VII Zjeździe Gazowników i Wodociągowców Polskich, zwracają się do Min. Przemysłu i Handlu o przesłanie Związkowi Gospodarczemu Gazowni i Wodociągów projektu ustawy o cechowaniu wodomierzy celem zapoznania się z nim i sformułowania uwag. Wniosek przyjęto i postanowiono porучыć jego wykonanie Związkowi Gospodarczemu Gazowni i Wodociągów“.

Załatwienie referuje inż. Pomorski.

Sprawą legalizacji wodomierzy zajęła się specjalna komisja, wyłoniona z Zrzeszenia Gazowników i Wodociągowców, która odbyła kilka posiedzeń, ostatnie 12 marca r. b. pod przewodnictwem dyr.

Szenfelda, prof. Radziszewskiego i dyr. Jaszczurowskiego, oraz referenta Głównego Urzędu Miar prof. Broszko. Komitet zaś wykonawczy powołano w osobach inż. Pomorskiego, inż. Wielopolskiego i inż. Konopki.

Projekt Głównego Urzędu Miar rozesłano wszystkim większym wodociągom do zaopiniowania. Odpowiedzi, które otrzymał Związek, opracowuje inż. Wielopolski. Opinia ta zostanie przedstawiona Głównemu Urzędowi Miar.

W pracach nad tą ustawą przejawia się dążność, aby wodociągi same mogły cechować wodomierze, które wyjmuje się z sieci do naprawy, a nowe cechuje Główny Urząd Miar.

Komisja dla legalizacji wodomierzy pracuje łącznie z taką komisją dla gazomierzy, aby oba projekty nie wypadły rozbieżnie. Przewodniczącym komisji łącznikowej jest dyr. Torzewski.

Przewodniczący odczytuje następnie uchwały wspólne obu sekcji:

a) Normalizacja.

XI. Wniosek prof. dr. Bogdana Derynga.

„VII Zjazd Gazowników i Wodociągowców Polskich, odbyty w dniach 4, 5, 6 i 7 maja 1925 r. w Warszawie, wyraża swą opinię w sprawie zasadniczego kierunku prac standaryzacyjnych, które winny zmierzać do znormalizowania całokształtu produkcji krajowej w ten sposób, ażeby standaryzacja nie była podporządkowana interesom państw ościennych, które to podporządkowanie się przyniesie straty materialne gospodarce przemysłowej w kraju, a powtórę postawi sąsiadów w najlepsze warunki konkutowania z przemysłem rodzimym i w rezultacie będzie dążyć do jego zabicia.

Zbyt szybkie decyzje, co do akceptowania in extenso norm opracowanych przez państwa ościenne, są szkodliwe ze względu na wyżej wymienione postulaty.

Natomiast polskie prace nad normalizacją winny być uzgodnione i wyzyskane dla celów daleko idącej polityki gospodarczej, mającej na widoku także i interesy obrony Państwa, z tego też względu daleko ważniejszą rzeczą jest porozumienie i bliski kontakt państw, mających wspólne interesy polityczne i gospodarcze, niż szukanie wskazań dla polityki normalizacyjnej w szansach umiędzynarodowienia norm“.

XII. Wniosek inż. Władysława Kuczewskiego.

„VII Zjazd Gazowników i Wodociągowców Polskich, połączony z Walnem Zebraniem Zrzeszenia Gazowników i Wodociągowców Polskich i Związku Gospodarczego Gazowni i Zakładów Wodociągowych w Państwie Polskiem, stwierdza, iż normalizacja rur wodociągowych, kanalizacyjnych, gazowych i wszelkich innych wobec odmiennych stosowanych dotąd w różnych częściach Rzeczypospolitej typów rur, winna być przeprowadzona w czasie możliwie najkrótszym, a to w celu osiągnięcia zwartości i niezależności Państwa. Zdając sobie sprawę z doniosłości ustalenia oraz ujednostajnienia w całym kraju wymiarów i typów rur, łączników, kształtek, uzbrow-

jenia i t. p. Zjazd wypowiada się za ujęciem sprawy pomienionej przez Związek Gospodarczy Gazowni i Zakładów Wodociągowych w Państwie Polskim, który to Związek winien występować przed Polskim Komitetem Normalizacyjnym z własnymi projektami normalizacyjnymi, zatwierdzonymi przez Związek i obowiązującymi wszystkich jego członków bez wyjątku. Związek w orzeczeniach swych winien uwzględniać również nowe dążności w dziale normalizacji w krajach następujących: Czechosłowacji, Francji, Belgji, Anglii oraz w Stanach Zjednoczonych Ameryki“.

XIII. Wniosek dyr. Jerzego Buzka:

„Walne Zebranie Zrzeszenia Gazowników i Wodociągowców Polskich uchwała, aby Zarząd Zrzeszenia w porozumieniu ze Stowarzyszeniem Techników Polskich i Komitetem Normalizacyjnym poruszył na terenie międzynarodowym sprawę opracowania jednolitego typu rur na niskie i wysokie ciśnienie do 75 atm., po dokładnym rozpatrzeniu i omówieniu sprawy na łamach zawodowych czasopism przez polskich techników. Po zebraniu wyczerpującego materiału, Zarząd Zrzeszenia i Stowarzyszenie powoła do życia Komitet w celu ostatecznego zredagowania wniosku do Międzynarodowego Komitetu Normalizacyjnego“.

XIV. Wniosek i komunikat inż. Gembarszewskiego:

„Odnośnie do normalizacji i standaryzacji sędzę, że i tę sprawę należy oddać Zarządowi wspólnie z wnioskami. Jednak i co do składu komisji do ustalenia norm w przemyśle gazowniczym i wodociągowym, to uzupełnienie jej trzeba również zostawić Zarządowi“.

Załatwienie wniosków referuje dyr. Świerczewski i dyr. Konopka.

Wszystkie te rezolucje i wnioski przekazano Komisjom normalizacyjnym.

Prace normalizacyjne przeprowadza „Komitet Techniczny“ przy Minist. Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem inż. Piotra Drzewieckiego (który obecnie wyjechał do Ameryki celem zapoznania się z tamtejszą normalizacją i standaryzacją).

Komitet techniczny wyłonił kilka komisyj, między innymi komisję rur, na czele której stoi inż. Władysław Kuczewski. Komisja ta obraduje w porozumieniu z urzadzaniem od czasu do czasu zjazdami normalizacyjnymi, gazowniczymi i wodociągowymi. Zjazdy gazownicze normalizacyjne odbyły się w dniach 15 i 16 stycznia 1926 r. i w dniach 29 i 30 kwietnia 1926 r. Zjazdy wodociągowe jeszcze w 1924 i w 1925 r.

(C. d. n.).

Inż. JERZY TOKARSKI.

Odmulanie studzien wodociągowych.

Wydajność studzien wodociągowych zależy w dużej mierze od przepuszczalności warstw wodonośnych, szczególnie w najbliższym otoczeniu studni. Po pewnym bowiem czasie następuje zamulenie tych warstw wskutek ruchu wody, działania ssącego studni i zwiększonej prędkości wody w miarę zbliżania się do studni. Zatem wydajność studni po pewnym czasie maleje, lub nawet zanika zupełnie. Czas, po którym następuje zmniejszenie wydajności, zależy również od rodzaju warstw wodonośnych. Warstwy wytworzone z materiału drobnego np. piasku, szybciej zamulają się, niż np. z grubszego żwiru. Dlatego wykonuje się najbliższe warstwy studni ze żwiru czystego, odpowiednio grubego.

Zmniejszeniu się wydajności studni zapobiega się przez ich odmulanie. Polega ono na tem, że warstwy wodonośne otaczające studnię przepłukuje się możliwie energicznie, w tym celu, ażeby usunąć z pomiędzy nich naniesiony przez wodę muł i drobny piasek, a pozostawić materiał grubszy, który, tworząc między swemi cząstkami większe pory, s'awia przepływowi wody mniejszy opór, przez co ilość przepływu zwiększa się.

Przepłókanie warstw otaczających studnię można osiągnąć przez energiczne odpompowywanie studzien co pewien okres czasu. Możliwem to jest jednak tylko wtedy, jeżeli można zwiększyć depresję, w przeciwnym razie trzeba studnie po kolei wymykać i każdą z osobna odmulać.

Pierwszy sposób nie jest też radykalny z tego powodu, że nie ma się gwarancji odmulenia całej objętości warstw otaczających studnię. Na obwodzie bowiem studni wzdłuż całej jej wysokości znajdują się miejsca, które przedstawiają mniejszy opór dla przepływu, zatem przy energiczniejszym pompowaniu przez te miejsca najwięcej wody do studni dopłynie, a wskutek zwiększenia się prędkości przepływu te miejsca tylko odmulą się, inne natomiast, więcej zamulone, pozostaną nienaruszone. Poza tem, nawet przy otoczeniu studni bardzo jednolitem i zwiększeniu prędkości przepływu przez energiczne pompowanie, woda spływająca do studni ma na obwodzie rury filtrowej tak duży przekrój przepływu, że nawet przez zwiększenie prędkości przy odmulaniu nie jest się w stanie dobrego odmulenia osiągnąć.

Pozostaje zatem sposób drugi, wyżej wspomniany, który polega również na odpompowywaniu energicznym, ale nie całej warstwy otaczającej studnię odrazu, lecz stopniowo, dzieląc pracę np. w stosunku do długości rury filtrowej na kilka lub kilkanaście etapów. Odpompowując w ten sposób naraz tylko pewien pierścień warstw otaczających niewielkiej wysokości, unikamy niedogodności przytoczonych przy sposobie pierwszym.

Przyrządy, względnie urządzenia dla sposobu drugiego podaje np. „Gas u. Wasserfach“ w Nrze 1 z r. 1926, inny stosuje np.

wodociąg krakowski. Oba te urządzenia pokrótce tu przytoczę, pierwszy na podstawie publikacji wyżej wspomnianej.

Pierwszy przyrząd patentu firmy A. Borsig z Berlina, użyty z bardzo dobrym skutkiem w wodociągu berlińskim, polega na tem, że do rury ssącej pompy przykręca się rodzaj podwójnego tłoka (fig. 1). Oba tłoki połączone są ze sobą rurą posiadającą podłużne szczeliny. Średnice tłoków odpowiadają średnicy rury filtrowej. Ssanie odbywa się zatem na tej długości rury filtrowej, która znajduje się między dwoma tłokami. Po odmuleniu tej części podnosi się pompę zawieszoną na wyciągu o dalszą część jak poprzednia i w ten sposób poczawszy od dołu odpompowuje się całą wysokość warstw filtracyjnych. Ponieważ działanie jest tu dostatecznie energiczne, można w ten sposób objąć działaniem odmulającym i warstwy

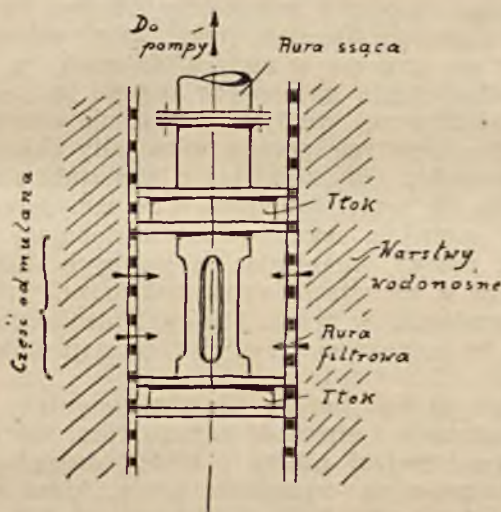


Fig. 1.

leżące dalej w kierunku promieniowym, przez co następny okres działania studni przedłuża się. Przez to odmulanie otrzymujemy wokoło studni doskonale działający filter, nazwany przez firmę Borsig filtrem mamutowym.

Ten sposób stosować można nie tylko do warstw piaskowych i żwirowych, ale i do jednolitych. W tych ostatnich następuje oczyszczenie szczelin, któremi woda wpływa do studni.

Rodzaj stosowanej pompy jest dowolny. Firma poleca pompę mamutową, jako najlepszą ze względu na brak części ruchomych, a więc nie ulegającą zużyciu, oraz posiadającą zdolność regulowania wydajności w szerokich granicach, co ma znaczenie ze względu na konieczność energicznego przepłókiwania warstw wodonośnych. Z drugiej strony należy podkreślić, że pompa mamutowa wymaga instalacji pneumatycznej, oraz że zużycie powietrza na 1 l wypompowanej wody jest b. duże (2–5 l zależnie od wysokości), zatem praca jej jest nieekonomiczna.

(C. d. n.).

Dr. inż. BRONISŁAW BIEGELEISEN i inż. MIECZYSLAW SEIFERT.

Gazownictwo a naukowa organizacja pracy.

(Dokończenie).

Różne części składowe mechanizmów suwakowych, rozrzucone na warsztacie, złożono do osobnej szafy z półkami, tak, iż wyszukanie ich, w razie potrzeby wymiany jakiejś części, nie wymaga również długiego czasu. Zaprojektowano te półki jako ściennie z przegródkami osobnemi dla każdej oddzielnej części mechanizmu suwakowego, tak, iż wszystkie te części mają być odrazu dla blacharza widoczne i jednym ruchem ręki mogą być zdjęte.

Również wszystkie nasady złożono podług średnic w osobnych półkach. Ponieważ naprawa gazomierzy odbywa się w warunkach bardzo niehigienicznych dla pracownika, który wdycha nieustannie gaz znajdujący się (zawsze w małych ilościach) w wnętrzu gazomierza, a przedmuchiwanie gazomierza często jest niemożliwe, zaprojektowano elektryczną wentylację ubikacji warsztatowej, która zwłaszcza w chłodniejszych porach roku, gdy okien otworzyć nie można, jest niezbędna. Gdy znikł już z warsztatu stos gazomierzy, ubikacja okazała się przestronniejsza, a na samym warsztacie zapanał większy porządek, uskutecznił następujący pomiar ilościowej wydajności pracy: organizator w pewnych dniach był przez cały czas obecny w warsztacie, zapisywał rodzaj wykonanej roboty i metrykę gazomierza, w czasie zaś swej nieobecności polecił blacharzowi daty te zapisywać. Wyniki tych zapisków podaje tabela na str. 311.

Zestawienie to jest bardzo charakterystyczne: wprowadzenie porządku w warsztacie i obecność organizatora, który ściśle kontrolował i zapisywał rodzaj roboty i śledził dokładny jej przebieg, wpłynęły znakomicie na wydajność pracy, która wzrasta w ten sposób z przeciętnej cyfry 2'35 gazomierzy na 4'2 gazomierze na 1 dzień roboczy, a więc prawie o 80%.

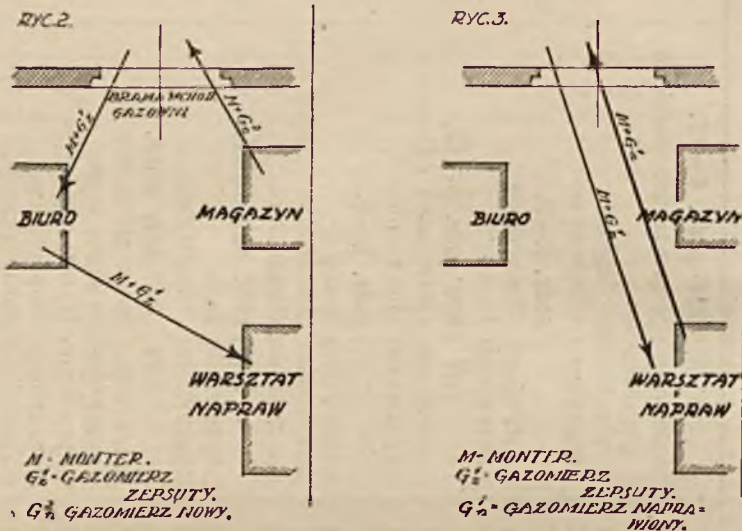
Nasunęła się stąd kwestja, w jaki sposób utrzymać tę powiększoną wydajność pracy stale. Oczywiście z góry przy znajomości stosunków spodziewać się było można, że nie da się ona utrzymać zawsze na tym poziomie (+80%), z drugiej strony trzeba uwzględnić, iż niektóre gazomierze (50-płom. i więcej) wymagają nieraz parodniowej naprawy; nieraz przychodziły gazomierze naprawione przez przedsiębiorcę prywatnego, które należało tylko wypróbować, co można dla 10 i więcej gazomierzy dziennie uskutecznić. Ustalenie więc normy dziennej dla tej pracy nie jest rzeczą łatwą, gdyż w warsztacie, zatrudniającym jednego blacharza do naprawy gazomierzy, nie opłaca się zatrudniać do tego celu osobnej siły kontrolującej. Narazie poprzestano więc na udzieleniu pracownikowi temu jednorazowej premji za współdziałanie w porządkowaniu. Ponieważ z tem wiąże się ściśle sprawa dyspozycji i kontroli pracy około napraw gazomierzy, przechodzimy do omówienia tych spraw.

Z e s t a w i e n i e II.

L. p.	Firma	G a z o m i e r z			Rok	Rodzaj roboty	Organizator
		mokry = m suchy = s	Ilość ptomieni	Numer			
1	Pintsch	s.	5	1328660	1911	31/III 1926 godz. 8—12. naprawiono prowadzenie suwaków, oczyszczono	obecny
2	Danubia	s.	10	345164	1913	wyprostowano łapkę	
3	Pintsch	s.	20	839107	1913	naprawiono ślimacznice godz. 2—6.	nieobecny
4	Pintsch	s.	3	805051	1913	naprawiono ślimacznice	
5	Pintsch	s.	10	708147	1913	naprawiono łapkę	
1	Danubia	s.	3	1807178	1903	1/IV 1926 godz. 8—12. zalutowano nieszczelną ostonę	nieobecny
2	Pintsch	s.	3	707948	1911	naprawiono ślimacznice godz. 2—6.	obecny
3	Danubia	s.	3	2113383	1906	naprawiono łapkę	
4	Pintsch	s.	10	754670	1912	zalutowano nieszczelną szyjkę	
5	Pintsch	s.	5	785569	1912	naprawiono ślimacznice 2/IV 1926 cały dzień.	nieobecny
1	Danubia	s.	3	3083702	1912	naprawiono łapkę	
2	Pintsch	s.	10	754146	1912	naprawiono ślimacznice 6/IV 1926 cały dzień.	obecny
1	Danubia	s.	5	2376687	1907	zalutowano nieszczelną ostonę	
2	Pintsch	s.	3	695528	1921	naprawiono urwaną łapkę	
3	Pintsch	s.	3	659144	1912	naprawiono tryby	
4	Pintsch	s.	3	786874	1912	naprawiono ślimacznice	
5	Niebaum	s.	5	17404	1922	naprawiono ślimacznice 10/IV 1926 cały dzień.	nieobecny
1	Pintsch	s.	20	1090920	1918	naprawiono ślimacznice	
2	Pintsch	s.	10	708267	1911	naprawiono tryby	

c) Dyspozycja i kontrola pracy.

Istniejący stan rzeczy, opisany w ustępie A) punkt b) da się najlepiej scharakteryzować graficznie na ryc. 2 i 3, które obja-



śnienia nie wymagają, a niedogodności wynikające z tego stanu dadzą się w następujący sposób ująć:

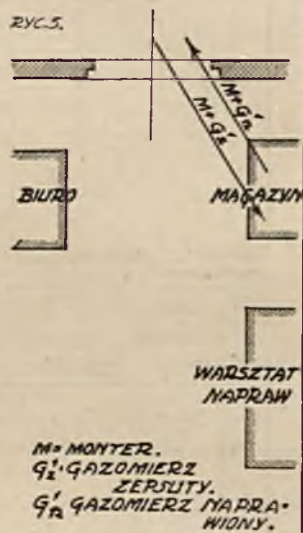
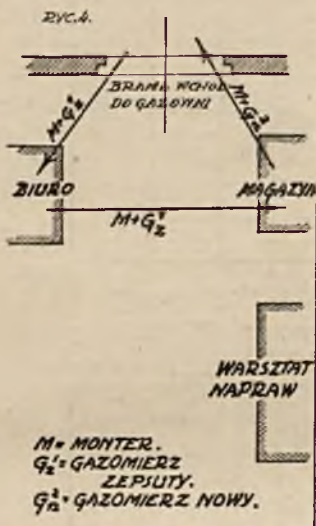
1. Wszystkie zepsute gazomierze zanoszono do warsztatu napraw, wskutek czego w warsztacie panował brak miejsca i nieporządek.

2. Rzeczywisty stan magazynu nie mógł co do ilości gazomierzy nigdy odpowiadać stanowi, który wynikał z kwitów magazynowych, a więc, skontrum magazynu było pod tym względem bezwartościowe, gdyż po pierwsze magazyn otrzymał kwit na przyjęcie gazomierza, który znajdował się w warsztacie napraw, ale co do dalszych jego losów tracił ewidencję, po drugie była możliwość wyniesienia gazomierza z warsztatu bez wiedzy zarządu.

3. Ponieważ w razie doraźnych napraw (ryc. 3) monterzy przynosili i zabierali gazomierze z warsztatu blacharskiego, wynikało stąd ciągle przeszkadzanie w pracy około naprawy, blacharz musiał gazomierze przyjmować i wydawać odpowiedniemu monterowi, nieraz zdarzały się pomyłki przy wydawaniu i. t. p., które później wychodziły najaw przy odczytywaniu gazomierzy przez inkasentów.

Wobec tego wprowadzono bieg naprawy gazomierzy przedstawiony na rycinie 4 i 5. Zasadniczo każdy gazomierz zepsuty, odejty od konsumenta, wraca do magazynu; a mianowicie: jeżeli na miejsce zepsutego gazomierza monter dostaje nowy, to porządek

ustalony jest jak na ryc. 4, jeżeli na miejsce zepsutego gazomierza monter nie dostaje nowego, tylko czeka na naprawę tegoż, porządek ustalony jest jak na ryc. 5 (składa gazomierz w magazynie i otrzy-



muje go również w magazynie). Magazyn codziennie wysyła pewną ilość gazomierzy warsztatowi do naprawy (ryc. 6), wskutek czego

RYC. 6.



ustalona jest dyspozycja robót. W ten sposób usunięto wszystkie niedogodności poprzednio wymienione, aby zaś kontrola i dyspozycja robót nie wymagały zbyt dużo pisania, ujęto wszystko kilkoma formularzami, których wzory przedstawiamy na ryc. 7, 8 i 9. For-

mularz (ryc. 7), ułożony jako raport wypełniany przez magazyniera, daje dokładny obraz ruchu gazomierzy w odnośnym okresie czasu, t. j. ile gazomierzy przyniesiono z miasta zepsutych, ile oddano warsztatowi do naprawy, ile i którego dnia odebrano z naprawy, ile nie dało się naprawić w własnym zarządzie, wreszcie ile nadaje się już tylko na złom. Formularz przedstawiony na rycinie 8 jest dziennym raportem ilościowej wydajności pracy w warsztacie napraw, formularz zaś przedstawiony na rycinie 9 zawiera wykres graficzny tygodniowy ilości naprawionych gazomierzy. Jako myśl przewodnią służyły tu wykresy Gantta. Po pewnym dłuższym przeciągu czasu, np. 1 rok, można będzie ustalić normy przeciętnej dziennej wydajności napraw i wtedy ułożyć wykres ten zupełnie podług Gantta. W obecnym okresie organizacji byłoby to jeszcze przedwczesne.

Przy układaniu tych, jak również i następnych formularzy, o których później będzie mowa, trzymano się następujących zasad:

1. Użyto ile możliwości skróceń i symbolów, aby nie tracić czasu na wypisywanie pełnych wyrazów.
2. Poszczególne rubryki wypełnia się przeważnie przez rysowanie poziomych lub pionowych kresek, tak, że czynność ta odbywa się bardzo szybko.
3. Dienne raporty przedstawiane są kierownikowi działu instalacji, tygodniowe kierownikowi Zakładu.

C) Okres po organizacji.

Formularze wprowadzone i poprzednio omówione miały ważne znaczenie dydaktyczne i psychologiczne zarówno dla robotników warsztatu napraw, jak i dla urzędnika je prowadzącego. Tego pierwszego przyzwyczyły do tego, że jest ktoś, który interesuje się ilościową wydajnością jego pracy, codziennie kontrolowanej. Wpojenie w pracowników przekonania, że oprócz dokładności w robocie ważna jest również ilość wykonanych prac, że nie jest wcale obojętny czas, w jakim ta praca została wykonana, że to wszystko odbija się natychmiast na kosztach ogólnych, ma dla miejskich zakładów, w których łatwe stosunkowo do uzyskania warunki stałej posady i prawa do emerytury usypiają niejako energję ludzką, szczególną wagę. Urzędnika zaś, który musi często zachodzić do warsztatu napraw, sprawdzać i kontrolować, choćby tylko czysto zewnątrz, formularze te odrywają od roboty czysto pisarskiej, zbliżają go do rzeczywistości, ułatwiają kontakt z pracą robotnika i dają możliwość wyrobienia sobie większej praktyki gazowo-administracyjnej.

Ze już obecne stadjum organizacji wydało rezultaty, świadczy wykaz przedstawiony na rycinie 10, z którego wynika, że średnia przeciętna ilość naprawionych gazomierzy za okres miesięczny od 26 kwietnia do 29 maja wyniosła 35 gazomierzy, (w dniach 22 do 26 maja nie naprawiano żadnych gazomierzy, tylko próbowano na aparacie sześciannującym gazomierze naprawione przez przedsiębiorcę), a więc wzrosła ponad średnią przed organizacją (25) o 40%.

węgla „Andaluzja“. Próba ta, która nie dała powodu do obaw, zakończyła się w dniu 8-go czerwca. Wobec tego zdecydowano się napełnić całą komorę tym węglem i wygazować w przeciągu 2 dni resztę sprowadzonego węgla w ilości około 17.000 kg.

W dniu 9 czerwca o godz. 10-tej rano stan był taki, że już cała komora załadowana była wspomnianym węglem i po raz pierwszy otrzymano koks, pochodzący z tego węgla. Przy ściślejszej ciągłej kontroli personelu technicznego gazowni wyciągano wspomniany koks do godziny 5-tej po południu. Jednakże już przed godziną 5-tą po południu komora zaczęła wykazywać zwiększone ciśnienie, które wywoływało wyrzucanie wody z zamknięć hydraulicznych u dołu komory. Ten objaw wskazywał na to, że koks w komorze jest zbity i że dlatego ciśnienie w komorze wzrosło. Wobec tego postanowiono nie dodawać już do komory węgla, lecz komorę pozwoli wypróżnić. Zarządzono również stały dyżur inżynierów ruchu aż do chwili całkowitego opróżnienia komory. Oprócz tego dodano jeszcze specjalnie do pomocy personelu robotniczego jednego wykwalifikowanego robotnika i przygotowano węże pożarne zmontowane na hydrancie.

Opróżnianie komory odbywało się normalnie do godziny 11-tej w nocy, przyczem opróżniono ją licząc od góry o 3 i pół metra, przy całkowitej wysokości komory wynoszącej 9 m. O godzinie 11-tej min. 50 przystąpiono znowu do odpuszczenia pewnej partji koksu. Gdy ją wydobyto, dał się po krótkim czasie słyszeć szmer obsuwającego się w komorze koksu, przyczem na połączeniach żelaznych u dołu komory zaczęły się ukazywać płomienie, równocześnie na górze wyskoczyły z hukiem wszystkie zatyczki wziernikowe komory, a wydostający się przez otwory gaz zapalił się długim płomieniem.

Powstało to prawdopodobnie z tego powodu, że spieczony koks zawisł w komorze, a następnie nagle spadł w dół i zatrzymał się w ślimacznicy i w zbiorniku kokсовym poniżej ślimacznicy, wywołując wskutek tego szybkie gaszenie i nagromadzenie się dużej ilości pary wodnej i gazu wodnego. Wobec tego powstało w komorze duże ciśnienie, które wyrzuciło u góry zatyczki wziernikowe, a uchodzący przez nie gaz zapalił się.

Na górze na piecach przy zasuwie regulującej stał robotnik, regulujący ciśnienie w komorze i mający za zadanie wpuszczania co godzinę ładunku węgla. Robotnik ten, kwalifikowany, pracujący przy piecach gazowych lat 26, jeden z najbardziej solidnych ludzi i fachowych robotników piecowych, zginął przy tym wypadku z następujących przyczyn:

Oddzielne komory, których jest cztery, są u góry połączone rurami z wspólnym odbieralnikiem, skąd gaz idzie do aparatuwni. Rury te zaopatrzone są w klapy, które po otwarciu umożliwiają wypuszczenie gazu nazewnątrz. Zdarza się, że w komorach wzrasta ciśnienie, wówczas robotnik przez otwarcie wymienionej klapy, czyli przez wypuszczenie gazu nazewnątrz, zmniejsza to ciśnienie. Mo-

zna to uczynić, ale tylko wtedy, kiedy niema w otoczeniu płomienia otwartego.

Robotnik ów prawdopodobnie, zaskoczony wybuchem, otworzył klapę komory pierwszej, wskutek czego gaz surowy zapalił się od płomieni, wydobywających się z wyrwanych wżerników komory III, zapalając równocześnie ubranie na robotniku. Robotnik w danym wypadku — mimo swej najlepszej woli i chęci — postąpił błędnie, nie powinien był otwierać klapy i wypuszczać gazu nazewnątrz w najbliższe otoczenie palących się płomieni, tem bardziej, że nadmiar ciśnienia z pieca uchodził przez klapy bezpieczeństwa komory trzeciej.

Cały personal techniczny rozpoczął natychmiast akcję ratowniczą, w ten sposób, że zamknięto klapy komory pierwszej i zaczęto zarzucać gliną otwory komory trzeciej, z których wydobywały się płomienie. Za chwilę przybyła straż pożarna której nakazano nosić do gaszenia mokrą glinę. Cały pożar trwał około 15 minut.

Wypadek ten, który pociągnął za sobą jedno życie ludzkie, wyrządził w piecowni tylko minimalne szkody w postaci wybitych szyb.

Gaz na tegorocznych Międzynarodowych Targach Poznańskich (2—9. V. 1926).

Jeżeli znalazłby się ktoś, ktoby wątpił w zasadnicze prawo przyrody, mianowicie prawo zachowania materji, wprowadzone do nauki dopiero w końcu wieku XVIII przez uczonego francuskiego Lavoisier'a, tego należy zapoznać z istotą węgla kamiennego i produktami jego suchej destylacji, a wnet rozwieją się wątpliwości w podstawowe to prawo przyrody.

Nie wiemy, czy silnie przyświecało słońce w lasach tej epoki, kiedy dojrzewał materiał roślinny, jaki dziś znajdujemy pod postacią węgla; nie wiemy, jak silne nawalnie pośredniczyły w absorbowaniu azotu z powietrza; nie znamy ani koloru, ani zapachu ówczesnego kwiecia, ani smaku owoców z tej niepamiętnej przeszłości; czy były to owoce trujące, czy też posiadały własności lecznicze, czy rosły one powoli z roku na rok, czy też dojrzewały w ciągu jednej nocy. Wiemy natomiast, że pogrzebane drogą kataklizmów dziejowych w głębiach ziemi rośliny te zwracają nam obecnie zpowrotem światło i ciepło słoneczne, a przepuszczone przez retortę chemika odtwarzają pierwotne kolory i zapachy i mogą zabić człowieka lub wzmocnić jego zdrowie, a nawet przedłużyć życie...

Około 50 lat temu W. Siemens powiedział: „twierdzę, że nie należy używać węgla bezpośrednio jako paliwa, gdyż pierwszym etapem do racjonalnego i gospodarczego wytwarzania ciepła jest re-

torta pieca destylacyjnego lub generator, w których węgiel całkowicie zamienia się w gaz lub też gaz i koks“.

Wychodząc z tego założenia Dyrekcja Miejskiego Zakładu Gazowego w Poznaniu dążyła na tegorocznych Targach Poznańskich do reklamy przemysłu gazowego w sensie czysto dydaktycznym. I rzeczywiście, Zakład gazowy dążyć powinien przedewszystkiem do reklamy przemysłu gazowego wogóle, dalej swych wytworów, a wreszcie — najpraktyczniejszych przyborów służących do racjonalnego wykorzystania produktów przemysłu gazowego.

Licząc się z przemęceniem nerwu wzrokowego, przesyłającego wrażenia optyczne do odpowiedniego centrum mózgowego, lecz



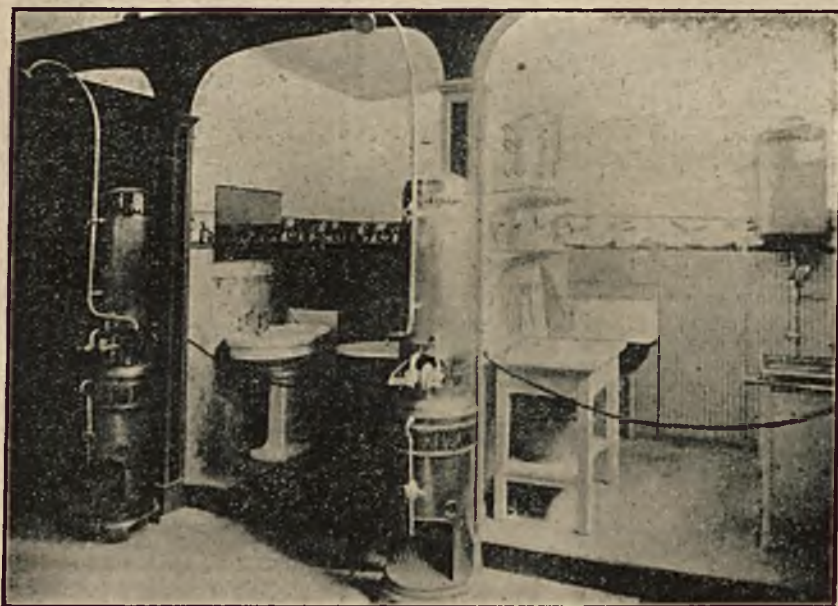
Ryc. 1.

chcąc za wszelką cenę przykuć uwagę zwiedzającego Targi, zwrócono przedewszystkiem uwagę na stronę dekoracyjną stoisk Gazowni. Gazownia zajmowała dwa pokoje, mniejszy o powierzchni $(5,75 \times 5,6) \text{ m}^2$, a drugi o powierzchni $(10,61 \times 5,6) \text{ m}^2$. Sciana zewnętrzna tych dwóch pokoi ogólnej długości ok. 16,5 m, którą widzimy na ryc. 1, intrygowała przechodnia zarówno pod względem wykonania (zestawienie linii, dobór barw) jak i sentencji, wypisanych po obu stronach wielkiego „GAZ“. To słowo „GAZ“ widniało na zmiennym tle pomarańczowym, imitującym wschodzące słońce, które symbolizowało zaranie życia naszego młodego polskiego przemysłu gazowego.

U wejścia do pierwszego pokoju wisi na drzwiach znane drzewo genealogiczne węgla kamiennego — wydanie Gazowni Poznańskiej. Jest to wstęp, który nie rzuca się w oczy bynajmniej tanią, krzykliwą reklamą, tylko stara się zachęcić przechodnia do wejścia i skupić jego uwagę na czemś poważniejszym.

Dekoracja pierwszego pokoju utrzymana jest w tonie spokojnym, kojącym, przypominającym nam coś naszego: są to zwykłe, najzwyklejsze pasy łowickie, na tle których wisi kilka zdjęć z ruchu Gazowni Poznańskiej, oraz fotografie większych gazowych urządzeń przemysłowych w mieście.

Osobno leżą rysunki techniczne z dziedziny fabrykacji gazu i jego zastosowania w różnego rodzaju piecach przemysłowych, a także z dziedziny przeróbki produktów ubocznych, otrzymywanych w przemyśle gazowym.



Ryc. 2.

Na prawo od wejścia stoi ozdobna gablotka. Na półkach jej widzimy próbki ubocznych produktów destylacji węgla, produkty destylacji smoły, fabryki benzolu, fabryki amonjaku itp. Na wierzchu gablotki umieszczono wysoki walec szklany, w którym ułożone są warstwami części składowe brykietów miejscowej fabrykacji, a mianowicie: 70% miału koksowego, 8% paku mielonego, 22% miału węglowego, dokoła zaś wzory tych brykietów.

Na lewo od wejścia urządzono 3 niewielkie kabiny, imitujące zastosowanie przyborów gazowych do grzania wody w domu. Jest

więc kuchnia, łazienka i pokój sypialny. Zespół ten zaopatrzonej jest w ciepłą wodę zapomocą automatu, umieszczonego w kuchni (ryc. 2). Mamy więc ciepłą wodę w kuchni: nad zlewem i nad stołem — zmywakiem (patent); w łazience: do wanny i umywalni; w pokoju sypialnym — do umywalni. Całość urządzenia gazowego dopełnia czteropłomienna kuchenka gazowa z piekarnikiem — w kuchni, wiszący mały piecyk ogrzewalny — w łazience, żeliwny radiator gazowy do ogrzewania — w sypialni. Na uwagę zasługuje żeliwna wanna emaljowana o specjalnych wymiarach oszczędnościowych (120 l), bardzo wygodna i odpowiednia dla gazowych pieców kąpielowych nawet o mniejszej wydajności. Prócz tego umieszczono w łazience nad wanną osobny gazowy piec kąpielowy; również

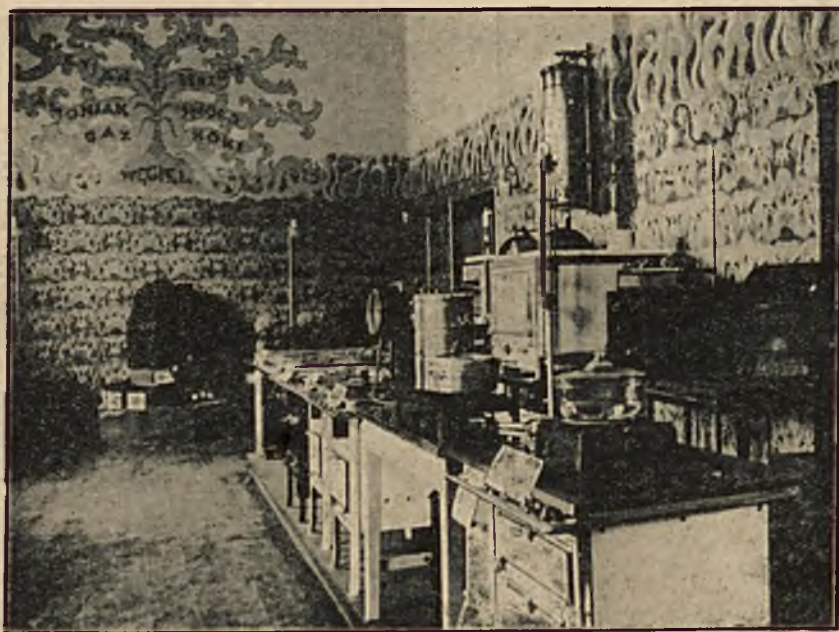


Ryc. 3.

i w sypialni wisi nad umywalnią mały aparacik gazowy do grzania wody. Na straży kabin umieszczono dwa stojące piece kąpielowe.

W drugim pokoju przedstawia się naszym oczom oryginalny ornament drzewa, uwidoczniającego istotę suchej destylacji węgla. Dekoracja ścian utrzymana jest w tonie futurystycznym, zagadkowym, tajemniczym, lecz barwnym, jak zagadkowy i tajemniczy jest cały ten kataklizm dziejowy, który drogą prawa zachowania materji oddaje nam zpowrotem pogrzebaną w czeluściach ziemi energję. Linje łamane i krzywe charakteryzują (p. ryc. 3 i 4) tę walkę żywiołów, obfitującą w momenty gwałtowne (linje łamane),

jak i okresy ewolucji (linje krzywe). Nad tem unosi się oryginalny fryz płomienny, lecz bynajmniej nie napawający widza grozą jakiejś pożogi, lecz tego, co nakazuje rozum, wiedza i praca setek, tysiąca ludzi nauki. Na tle tego fryzu zarysowuje się dopiero drzewo ornamentacyjne, które w ośmiu tylko słowach pogładowo mówi, o co walczy garstka gazowników polskich, o jakie jutro! To lepsze jutro — to budowa podstaw racjonalnej gospodarki kraju, budowa podstaw polskiego przemysłu chemicznego, którego nigdy nie utrwalimy, jeżeli będziemy pomijać i zaprzepaszczać przemysł gazowy. Tylko przez racjonalne wykorzystanie bogactw węglowych podżwi. gniemy się gospodarczo, zyskując jednocześnie powagę u sąsiadów. Te ośm słów, wypisanvch na tym ornamentcie, wyrastającym jak



Ryc. 4.

Feniks z popiołów, mógł zapamiętać każdy, kto zatrzymał się małą chwilę. Słowa te rzuciły w najgłębsze tajniki duszy każdego ziarno niepokoju i zastanowienia nad tem, jaką w istocie prowadzimy gospodarkę, jak nieogłędnie szafujemy tem, co kryje w sobie tyle bogactw. Wierzymy, że rzucone ziarno będzie kiełkować i spowoduje pożądaną dyskusję w każdej rodzinie, której członkowie zwiędzali tegoroczne Targi Poznańskie. Żeby przykuć wzrok widza do tego miejsca, umieszczono poniżej stos tlejącego koksu gazowego, który tak niesłusznie poniżamy w porównaniu z koksem hutniczym. Jeszcze niżej leży kawał 10 kg węgla, a dalej produkty uboczne

destylacji tej ilości węgla, a mianowicie 7 kg koksu, 3 baloniki (symbol 3 m³ gazu), 0·35 kg smoły, 0·12 siarczanu amonowego, 0·10 benzolu, 0·08 masy czyszczącej używanej, 0·08 szlamu cjanowego i 0·02 grafitu.

Dokoła — próbki różnych gatunków węgla i koksu, oraz dwa modele pieców retortowych.

Na podwyższeniu (12—14 cm) o rozmiarach (7·60×2·20) m² znajdują się przybory gazowe do użytku w domu, restauracji, cukierni itd; na tych przyborach demonstrowano racjonalne zużycie gazu w palnikach oszczędnościowych różnej konstrukcji, pieczenie bez tłuszczu wyborowych rostbefów itd. Szklane naczynia „Pyrex“ pozwalały na pogładową demonstrację skutecznego działania płomyka oszczędnościowego. By nie speścić całości, do której dostosowano nawet kolor i kształt lambrekinów nad oknami, nie wypisano tradycyjnych sentencji w rodzaju: „gotujcie na gazie“ — rozrzucono natomiast kilka kartek z aforyzmami, zaczerpniętymi z dzieła francuskiego fizjologa p. Brillat-Savarin, p. t.: „Physiologie du Goût“, a mianowicie:

Sztuka gotowania i jedzenia ma swoją, dziesiątą Muzę.

Wszecławiat jest niczem bez życia, a wszystko co żyje, żywi się.

Zwierzę żre, człowiek się pożywia, lecz tylko człowiek rozumny umie dobrze jeść.

Jedzenie jest potrzebą, ale umiejętność jedzenia jest sztuką.

Odkrycie nowego dania przyczynia się więcej do szczęścia ludzkości, niż odkrycie nowej gwiazdy.

Kto podejmuje przyjaciół, a nie troszczy się o jedzenie, którym ich przyjmie, nie jest godny mieć przyjaciół.

„Prawdziwie dobra kuchnia, a taką jest tylko kuchnia gazowa, jest nieprzyjaciółką obżarstwa“...

Po lewej stronie umieszczono model destylacji smoły miejskiego Zakładu Gazowego w Poznaniu, kocioł gazowy do ogrzewań centralnych, radiator gazowy, kocioł do automatycznego prania bielizny na palenisku gazowym. Na ścianie był czynny 10-cio litrowy samowar, mały aparacik do grzania wody o wydajności 5—6 l na minutę i t. p.

Nie zapomniano również o zastosowaniu gazu w rzemiosłach i przybórze. W tym celu umieszczono specjalną kolekcję palników i przyborów Meker'a, używanych w laboratorjach i rzemiosle. Demonstrowano również stosowanie sprężonego powietrza w palnikach gazowych, używanych w różnego rodzaju przemysłach, jak: żelazny, drukarski, włókienniczy itd. Do napędu sprężarki powietrznej służył jedynie i wyłącznie motor gazowy. Nie pominięto też prymitywnej nożnej dmuchawy, dostępniejszej dla drobnych warsztatów. Na tak zwanym stole przemysłowym leżało kilka intensywnych palników dla gazu o niskim ciśnieniu. W rogu pokoju stał kombinowany kaflowy kominek do gazu i koksu.

Ryciną 5-tą i ostatnią żegnamy lokale miejskiego Zakładu gazowego. Na tej rycinie widzimy dokładnie model destylacji smoły, o której wspominaliśmy wyżej, kilka żelazek do prasowania różnych systemów, ceratową szachownicę na jednej z małych kuchenek gazowych; zaintrygowanym tłumaczono dowcipnie, że kuchnia gazowa w obecnym okresie głodu mieszkaniowego jest narzędziem kojarzenia małżeństw, gdyż nic nie stoi na przeszkodzie do zawarcia związków małżeńskich i założenia własnego gniazdka, gdy posiada się tak niewinny i czysty mebel, przy którym w wolnych chwilach można się nawet zabawić w szachy lub w inną grę.



Ryc. 5.

Jeszcze parę słów o widniejących na ryc. 5-tej tablicach statystycznych. Przeglądając je, dowiadujemy się, że według obliczeń Arrhenius'a, świat posiada w zapasie do 7,300.000 milionów tonn węgla, a zużywa rocznie ok. 1.200 milionów tonn. Węgla więc, przy dotychczasowym zużyciu rocznym, starczyłoby na 6.000 lat, ale z powodu niemożliwości eksploatacji niektórych pokładów, starczy go zaledwie na 1.500 lat. Obecnie największe zapasy węgla posiada Ameryka 68·9⁰/₀, dalej Azja 17·3⁰/₀, Europa 10·6⁰/₀, Australia 2·4⁰/₀, Afryka 0·8⁰/₀. Pod względem podziału bogactw węgla Europy, Polska zajmuje drugie miejsce. Dalej ilustrowano racjonalną konsumpcję opału przy zastąpieniu 100 kg węgla —18-ma m³ gazu (w gospodarstwie domowym), kiedy właściwie zużywa się tylko 30 kg węgla.

Na osobnej tablicy umieszczono istotny podział znajdujących się na kuli ziemskiej źródeł energii, gdzie energia, zawarta w węglu, stanowi 88%, w ropie naftowej 6,5%, w „węglu białym“ 3%, w gazach ziemnych 2,5%.

Widzimy, że obok węgla poważne źródło energii stanowi ropa naftowa, lecz wobec dzisiejszego silnego rozwoju automobilizmu i lotnictwa, zapasy jej wyczerpią się jeszcze przed upływem lat stu. Dalej porównano poziom kulturalny obywateli różnych państw, według zużycia papieru (bibuły dziennikarskiej) i według zużycia gazu na jednego mieszkańca rocznie: w obydwu wypadkach jesteśmy na szarym końcu. Następna tablica przedstawia graficznie, jak w produktach ubocznych suchej destylacji węgla kamiennego, jako procesie uszlachetniania surowego paliwa, otrzymujemy nie tylko pełną wagę surowca, lecz również i jego całkowitą energję kaloryczną. Uwidoczniono także skład chemiczny gazu świetlnego, dawniej i obecnie. Zestawienie siły światła, zużycia energii i ceny przy najczęściej używanych sposobach oświetlenia świadczy, że jednak oświetlenie gazowe (na 100 świec i jedną godzinę) jest najtańsze. Następne trzy tablice wykazują istotę destylacji węgla z uwzględnieniem zastosowania produktów ubocznych w życiu, w domu, rzemiosłach i przemyśle, cechy różnych systemów zgazowania węgla i wytyczne przy wyborze systemu gazowni. Nakoniec widzimy graficzne zestawienie głównych i ubocznych produktów, otrzymywanych przy wygazowaniu 1 tonny węgla, a także bilans ciepły, porównujący stopień wykorzystania energii węglowej zapomocą instalacji elektrycznej i elektrycznych przyborów (znaczny współczynnik wydajności!) i zapomocą instalacji gazowej i gazowych przyborów (znacznie mniejszy współczynnik wydajności!).

Z bilansu tego przekonujemy się, że instalacja (zakład gazowy) w czwórnasób korzystniej eksploatuje energję węgla kamiennego! A tak często się słyszy o elektryfikacji kraju, o gazyfikacji zaś — prawie wcale. Jeżeli w tem tempie pójdziemy naprzód, co dzisiaj, i nie będziemy starali się rozróżnić, że tylko „biały węgiel“ nadaje się do elektryfikacji, a węgiel kamienny do gazyfikacji, to niedługo będziemy musieli sięgnąć do nowych, jałowych źródeł energii, jak wiatr, przypływ i odpływ morza, fale, promieniowanie słońca, ciepło wnętrza ziemi i t. p.

Ostatnia tablica porównywała ilości spalin, otrzymywane z węgla z ilościami spalin odpowiadającego mu gazowego równoważnika. I rzeczywiście, jest to bodaj, że najciekawszy temat dla naszych stosunków miejskich, gdzie istnieją miejskie wydziały zdrowia publicznego, nie zwracające najmniejszej uwagi na ilość i szkodliwość spalin węglowych. W przeludnionych naszych domach i ulicach unosi się stale moc dymu i kopcium, tysiące chorych na płuca oczekują tej chwili, kiedy można będzie na krótki urlop wyrwać się poza granice miasta. A czyż wolno nam milczeniem przejść obok tych strat, jakie ponosi naród i jego przyszłe pokolenia przez niecałkowite spalanie

węgla na rusztach, przez marnowanie całego szeregu cennych produktów ubocznych i t. p.?

Kilka jeszcze mniejszych tablic kolorowych z dziedziny przemysłu gazowego uzupełniało całość. Brakowało modeli nowoczesnych gazowni na wzór innych dziedzin przemysłu, lecz jak na wysiłek jednej tylko gazowni w sprawie ogólnej, to dość. Widzimy, że całość wystawy, urządzona staraniem Dyrekcji Gazowni Poznańskiej, miała charakter raczej dydaktyczny, obliczony nie wyłącznie na zarwanie jak największych transakcyj handlowych, lecz na zjednanie sobie ogółu, który wcześniej czy później zrozumie, jaką drogą iść wypada, a tak pozyskany konsument gazowy będzie naszym przyjacielem i współpracownikiem, a nigdy wrogiem. Z tego więc tytułu stroną handlową obarczono firmy, które umieściły się opodal stoisk Gazowni. Przy wyjściu z lokalu Gazowni zetknięto się z kwestą na rzecz L. O. P. P. Jaka szkoda, że zmuszeni jesteśmy do tworzenia L. O. P. P., L. O. przeciwgazowej etc., noszących w sobie memento grozy i ruiny, przejmujących dreszczem każdego na wspomnienie tego, cośmy przeżyli i co nas spotkać jeszcze może, zamiast stworzyć Ligę racjonalnego wykorzystania bogactw przyrody. Jak dalecy jesteście my, ludy Europy, od prawdziwej kultury!

Gazomierze wystawiała wyłącznie Poznańska Fabryka Gazomierzy, Poznań, ul. Dąbrowskiego 81.

Kuchenki i kuchnie gazowe ze znanymi powszechnie podwójnymi palnikami oszczędnościowymi demonstrował jener. przedstawiciel na Polskę firmy Junker & Ruh w Karlsruhe w Badenji p. Billewicz, Grudziądz, ul. Mickiewicza 33.

Przybory do parzenia kawy i przygotowywania inuych gorących napojów wystawiali: jener. zastępca przyborów „Expresso“ p. S. Czachowski, Skład żelaza, Poznań, ul. Wielka 13 i jener. zastępcy przyborów „Caffix“ pp. Klingelhöfer & Lichtenberg, Gdańsk, Melzergasse 11 (Poznań, H. Wąsowicz, Piekary 9). Nowoczesne maszyny gazowe do palenia kawy „Elwira“ demonstrował p. F. Ciszewski i Ska, Bydgoszcz, ul. Długa 13. Motory gazowe oryg. Deutz'a: przedstawiciel inż. Czesław Gottschalk, Poznań, ul. Spokojna 12.

Firmom prywatnym, które swoim udziałem w Targach i demonstracją przyborów gazowych zademonstrowały swą solidarność z przemysłem gazowym, należy się na tem miejscu podziękowanie.

Z. W.

PROPAGANDA.

Piec kaflowy opalany gazem. Profesor Politechniki Warszawskiej p. Kropiwnicki opracował nowy niezwykle oryginalny i pomysłowy projekt pieca kaflowego opalanego gazem. Próby z tym piecem odbywają się w Gazowni warszawskiej przy ulicy Ludnej.

Wypiek pieczywa na gazie. Przeprowadzone przez Warszawskie Zakłady Gazowe próby wypieku pieczywa na gazie dały, jak wiadomo, nomyślne wyniki. Wobec tego w nowowzniesionym gmachu Sióstr Nazaretanek przy ul. Czerniakowskiej l. 137, przeznaczonym na wzorowy zakład wychowawczy dla 500 dziewcząt i wyposażonym w wszelkie najnowsze urządzenia techniczne, ustawiono wielki piec piekarski gazowy do wypieku pieczywa białego i chleba żytniego.

W ostatnich dniach Komisja magistracka wyłoniona z Rady Miejskiej i Magistratu m. Warszawy do sprawy budowy piekarni miejskiej przyjęła oświadczenie dyrektora Zakładów Gazowych inż. Świerczewskiego, że koszta opału gazem w tej piekarni nie będą większe, niż koszta opału węglem. Przewidywana konsumpcja gazu wyniesie w tej piekarni około 1,500.000 m³ rocznie przy wypieku około 53.000 kg chleba żytniego na dobę.

Kurs dokształcający w Gazowni w Bydgoszczy. Jak donieśliśmy już w Nr. 6 naszego czasopisma, staraniem Gazowni Miejskiej w Bydgoszczy odbył się w czasie od 10 do 15 maja b. r. kurs dokształcający dla kierowników gazowni, instalatorów i kierowników propagandy gazu, na który zgłosiło się 70 słuchaczy. Poniżej podajemy wspólną fotografię wykładających i uczestników tego kursu.



Wiadomości bieżące.

Nominacja dyrektora Gazowni w Lublinie. Dyrektorem Gazowni w Lublinie zamianowany został inż. Wacław Seifert, były dyrektor Koksowni w Kadiejewce w Zagłębiu donieckim, brat dyrektora Gazowni w Krakowie.

Zrzeszenie Gazowników i Wodociągowców Polskich przesłało z okazji Zjazdu Gazowników i Wodociągowców Czechosłowackich w dniu 18-go czerwca b. r. następującą depeszę:

„Plynarenske a Vodarenske Sdruzeni Meštanska Beseda, Praha. Przesyłamy serdeczne koleżeńskie pozdrowienia i życzenia najlepszych wyników z obrad siódmego zjazdu. Zrzeszenie Gazowników i Wodociągowców Polskich“.

Nowi członkowie Związku Gospodarczego G. i Z. W. Z dniem 1-go lipca b. r. przystąpiły do Związku Gospodarczego Gazowni i Zakładów Wodociągowych następujące zakłady: Miejskie Zakłady Przemysłowe w Rybniku na Górnym Śląsku (Gazownia z roczną produkcją 480.000 m³ gazu i Wodociąg z roczną produkcją 200.000 m³ wody), oraz Gazownia Miejska w Mysłowicach z produkcją roczną 483.790 m³ gazu.

Podatek od siatek gazowych. Podatek od siatek gazowych, naftowych i spirytusowych jest projektowany w ostatniem przedłożeniu budżetowem. Wynosić ma on nie mniej ni więcej jak 0'30 zł. od siatki. Ciekawem jest, na jakich podstawach i na skutek jakich informacji doszedł referent Ministerstwa Skarbu do obliczenia tej właśnie, a nie innej stawki.

Ceny siatek gazowych w hurcie dla Gazowni Warszawskich wynoszą za siatki małe zł. 0'28, za siatki normalne zł. 0'41, za siatki do gazu sprężonego 1'—, a do lamp silnoświeatnych zł. 1'50. Podatek więc wynosi przy siatkach małych przeszło 100⁰%, przy siatkach normalnych 70⁰%, dla siatek do gazu sprężonego 30⁰%, wreszcie dla siatek silnoświeatnych 20⁰%. Jak z tego widzimy, podatek ten nietylko jest za wysoki, nierównomiernie rozłożony, ale godzi wprost w istnienie światła gazowego, a co zatem idzie, zrujnuje dwie polskie fabryki siatek gazowych.

W chwili, kiedy gazownictwo przechodzi ostry kryzys finansowy, gdy prawie żadna z gazowni nie ma odpowiedniego układu z gminami co do oświetlenia publicznego, jest on wprost zabójczy. Natomiast efekt tego podatku dla Państwa jest żaden w porównaniu ze szkodami dla przemysłu. Gdyby nawet zużycie siatek w Polsce obliczyć na 700.000 siatek rocznie, to wynosi on 210.000 zł., co nie stanowi żadnej poważnej pozycji w budżecie Państwa.

Związek Gospodarczy Gazowni i Zakładów Wodociągowych, zdając sobie sprawę ze skutków tego podatku, wniósł do p. Ministra Skarbu memoriał, w którym zwraca uwagę na powyższe motywy, oraz zaznacza, że polskie gazownictwo oparte jest wyłącznie na krajowej produkcji, wytwórni „Zar“ w Nowym Tomysłu i „Polgaz“ we Lwowie, dalej podnosi że podwyżka ceny siatek odbije się bardzo poważnie na Kolejach Pań-

stwowych i Gazociągach, które są poważnymi konsumentami, kończąc uwagą: „Należy się zastanowić, czy warto dla zwiększenia dochodu Skarbu Państwa o problematyczny dochód 210.000 zł. rocznie zabijać dwie jako tako prosperujące wytwórnie siatek i podważać istnienie zakładów użyteczności publicznej, jakimi są gazownie“.

Ogół gazowników musi dziś bardzo solidarnie stanąć do obrony swego przemysłu, gdyż grozi nam prócz podatku od siatek nałożenie podatku od instalacyj, wreszcie wisi nad nami niebezpieczeństwo niestannych i najczęściej nieuzasadnionych zwyżek cen węgla.

Inż. J. Konopka.

Benzolownie Warszawskich Zakładów Gazowych. Firma Habil w Poznaniu dostarczyła aparatów do wypłókiwania benzolu dla gazowni na Ludnej, a firma L. Zieleniewski dostarczyła części aparatów dla tego samego celu do gazowni na Woli. Wspomniana firma Habil montuje obecnie również benzolownię w Wolsztynie i zaprowadza tam destylarnię smoły, a nadto urządza w Gostyniu benzolownię i fabrykę siarczanu amonowego.

Gazownia w Główniej pod Poznaniem została zlikwidowana, a sieć rur przyłączona do centralnej gazowni w Poznaniu. Na jej miejscu urządzono fabrykę tlenu, zużytkowując przytem dla tlenu dawne zbiorniki gazowe.

Otwarcie nowych filtrów w Warszawie. Dnia 26 czerwca b. r. odbyła się uroczystość otwarcia VI grupy filtrów, umożliwiających lepsze zaopatrzenie Warszawy w wodę (więcej o 20 procent). Roboty wykonano wyłącznie polskimi siłami technicznymi, pod naczelnem kierownictwem dyrektora Szenfelda, przy udziale inż. Baranowicza, Wendrowskiego i Piotrowskiego przez Polskie Towarzystwo Budowlane, pozostające pod naczelną dyrekcją prof. Antoniego Ponikowskiego.

Budowa tych filtrów, stanowiących grupę szóstą, rozpoczęta została przez dyrekcję wodociągów i kanalizacji w czerwcu r. 1924, czas budowy obliczono na dwa lata. Produkcja wody filtrowanej dostarczanej mieszkańcom powiększyć się miała o 20 proc. t. j. ze 100.000 m³ do 120.000 m³ na dobę. Cel ten osiągnięto.

W miarę postępu prac poszczególne filtry oddawane były do użytku miasta, tak, że w połowie maja trzy z pośród budowanej grupy filtrów zostały już uruchomione. Pozostałe trzy, w które trzeba było jeszcze naładować pewną ilość warstwy filtracyjnej ze żwiru i piasku, wykonane zostały ostatecznie w dniach ostatnich.

Protokół konferencji Kierowników Zakładów Użyteczności Publicznej Polski Zachodniej, odbytej w Toruniu w dniu 10 czerwca 1926 r

Obecni: Inż. M. Kuźmicki — dyr. Zw. Elektrowni Pol. w Warszawie, radca Wąsik — Magistrat Toruń, inż. Dolatowski — Elektrownia i Tramwaje Grudziądz, inż. Hoffmann — Elektrownia Gródek, inż. Klimczak — Gazownia Bydgoszcz, inż. Masalski — Kolej Elektryczna Poznań, inż. Putzker — Elektrownia i Tramwaje Bydgoszcz, inż. Radwański — Elektrownia i Tramwaje Bydgoszcz, inż. Szroeder — Elektrownia i Tramwaje Bydgoszcz, inż. Sroczyński — Elektrownia Inowrocław, inż. Celichowski — Elektrownia i Gazownia Toruń, inż. Karbowski — Elektrownia i Gazownia Toruń, K. Pisarczyk — Elektrownia i Gazownia Toruń, inż. Zakowski — Elektrownia i Gazownia Gniezno.

O godzinie 11-tej p. naczelnik Celichowski zagał posiedzenie, a witając wszystkich obecnych podkreślił znaczenie obecności dyrektora Związku Elektryczni Polskich p. inż. Kuźmickiego. Dając w krótkich wyrazach pełny obraz przeżywanej sytuacji gospodarczej — życzył p. Celichowski jak najpomyślniejszych rezultatów obrad, a wreszcie zwrócił się z prośbą do p. Kuźmickiego o łaskawe przewodniczenie konferencji.

Propozycja została przyjęta przez aklamację, a p. inż. Kuźmicki obejmując przewodnictwo nad obradami zaproponował zmianę kolejności punktów porządku obrad, co zostało przyjęte.

Porządek obrad ustalono:

1. Omówienie ogólnych wytycznych, dotyczących administrowania Zakładami;
2. Sprawa ewentualnej wyższej taryf robociznianych;
3. Uzgodnienie stanowiska co do ewentualnej wyższej cen za prąd, gaz i przejazd tramwajami.

P. Kuźmicki udziela głosu p. Karbowskiemu, który zwraca się do obecnych w następujący sposób:

„Liczny udział w dzisiejszej konferencji dowodzi, że wszyscy w równej mierze odczuwamy brak wspólnego porozumienia się w sprawach gospodarczych i finansowych naszych Zakładów. Pamiętamy dobrze czasy inflacji marki polskiej, kiedy Zakłady społeczne zaledwie wegetowały i zbliżały się do ruiny wskutek niewspółmierności taryf za prąd i gaz i przejazd tramwajami do rzeczywistych kosztów eksploatacyjnych. Nie będę się rozwodził nad objawami gospodarczymi czasów przeszłych i ich skutkami — znamy je wszyscy dobrze.

Dzisiejsza konferencja ma na celu wyjaśnienie stanowiska, jakie należy zająć w obecnych stosunkach gospodarczych, aby nie dopuścić ponownie do takiego stanu, jaki przeżywać musieliśmy dawniej nasze Zakłady. O ile rok 1925 pozwolił nam przystąpić do gruntownych napraw, a nawet drobnych inwestycji, to w dzisiejszych warunkach prace te kontynuowane być nie mogą.

Wprawdzie ostatnie dni wykazały zwyżkę a raczej stabilizację złotego, nie dowodzi to jeszcze, że równoległe z tem poprawią się lub ustalą ogólne stosunki gospodarcze. Należy żywić tylko nadzieję, że nie będzie gorzej. W każdym razie, jeżeli warunki gospodarcze się nie poprawią, to dalsze stosowanie dzisiejszych taryf może wprowadzić kierownictwa Zakładów użyteczności publicznej w nader kłopotliwe położenie.

Pozwolę sobie podać kilka orientacyjnych danych cyfrowych, ilustrujących procentualny wzrost kosztów eksploatacyjnych od chwili wprowadzenia waluty złotej do dnia dzisiejszego.

	I.	II.	III.
	Udział w kosztach eksploatacyjnych w %	Wzrost kosztów eksploatacyjnych w % od chwili wprowadzenia waluty złotej do dziś	Potrzebna zwyżka taryf prądu, gazu i t. p. w % wywołana z wzrostem kosztów eksploatacyjnych w rubryce II-giej
1. Robocizna	27 ^o / ₁₀₀	49 ^o / ₁₀₀	13·2 ^o / ₁₀₀
2. Pensje urzędnicze	13 ^o / ₁₀₀	19 ^o / ₁₀₀	2·5 ^o / ₁₀₀
3. Węgiel loco kopalnia	14 ^o / ₁₀₀	13 ^o / ₁₀₀	1·8 ^o / ₁₀₀
4. Materiał do utrzymania ruchu	32 ^o / ₁₀₀	60 ^o / ₁₀₀	19·0 ^o / ₁₀₀
5. Fracht i zwózka	6·5 ^o / ₁₀₀	—	—
6. Świadczenia soc. i podatek	7·5 ^o / ₁₀₀	—	—
	100 ^o / ₁₀₀	—	36·5 ^o / ₁₀₀

Cyfry te są orientacyjne i stosują się do zakładów w Toruniu, lecz prawdopodobnie mniej więcej zgadzać się będą z wynikami obliczeń innych tego rodzaju Zakładów.

Rubryka III wykazuje dane cyfrowe w %, o które taryfa prądu i gazu powinna być podwyższona wskutek wzrostu kosztów eksploatacyjnych, podanych w rubryce II, aby zapewnić Zakładom naszym warunki gospodarcze takie, jakie panowały przed wzrostem drożyzny.

Sumując zatem rubrykę III taryfa dzisiejsza powinna być o 36·5% wyższa niż obecnie jest, t. zn. np. cena 1 KWh prądu wynosić powinna nie 60 a 82 gr.

W zestawieniu nie jest uwzględniona zwyżka taryf kolejowych, która wprowadzona została w dniu dzisiejszym. Również nie uwzględniono dalszej podwyżki

taryf zarobkowych, o którą od kilku już dni robotnicy nasi dopominają się. Jeżeli więc wypadnie nam teraz podwyższyć i robociznę, to obstawianie przy dzisiejszych taryfach za prąd i gaz stać się może dla naszych Zakładów wprost katastrofalnym. Wobec tego podwyżka robocizny w obecnych warunkach gospodarczych naszych Zakładów nastąpić może li tylko po uprzednim podwyższeniu cen prądu i gazu i t. d., co jednak nastąpić może tylko za zgodą odpowiednich władz państwowych.

Jeżeli sprawy te postanowiliśmy omówić wspólnie, to przedewszystkiem dla tego, aby decyzje, które dziś zapadną, przeprowadzone zostały we wszystkich Zakładach, znajdujących się w sąsiedztwie i pracujących w tych samych mniej więcej warunkach gospodarczych.

Takie wspólne jednolite stanowisko Zakładów sąsiednich łatwiej bronić nas będzie przed niesłusznymi atakami ze strony społeczeństwa i prasy miejskiej, na które wielokrotnie już wystawieni byliśmy przy okazji podwyżek taryf, przeprowadzanych w czasie inflacji.

Stawiając na porządku obrad punkt „Omówienie ogólnych wytycznych, dotyczących administrowania Zakładami“, mieliśmy na względzie, że w dniu dzisiejszym ustalona zostanie pewna formuła, według której w razie dalszego wzrostu kosztów eksploatacyjnych automatycznie regulowanoby taryfę za prąd, gaz i przejazd tramwajami i która to formuła raz na zawsze zatwierdzona być powinna przez władze kompetentne.

Na zakończenie wyrazić muszę swe osobiste przekonanie, że konferencje w rodzaju dzisiejszej należałoby urządzać możliwie najczęściej i mam nadzieję, że w tym wypadku wiele spraw wagi zasadniczej możnaby rozstrzygnąć w myśl najżywońszych interesów gospodarczych ogółu Zakładów.

Po referacie p. Karbowskiego zabierali głos kolejno wszyscy obecni.

Popierając wywody p. Karbowskiego obecni byli zgodni, że dalsza zwyżka kosztów eksploatacyjnych bezwzględnie pociągnąć musi za sobą zwyżkę taryf za prąd, gaz i t. d. i że tylko w tych warunkach może być mowa o utrzymaniu Zakładów na dotychczasowym poziomie gospodarczym.

W dalszych dyskusjach wyłoniły się następujące punkty :

A. Sprawa zarobków.

1. Wspólne porozumienie się Zakładów sąsiednich.

Zebrana przez Elektrownię Toruńską statystyka zarobków robotniczych Zakładów w Poznaniu, Bydgoszczy, Grudziądzu, Inowrocławiu, Gnieźnie, Tczewie i t. d. — wykazuje ogromne różnice zarobkowe. Jest to wynik zupełnego braku porozumienia poszczególnych Zakładów między sobą w sprawach zarobkowych co wyszło niejednym Zakładom na niekorzyść. Nadmienić przytem wypada, że w przeciwieństwie do powyższego — robotnicy prawie wszystkich Zakładów Uczciwości Publicznej są zrzeszeni, gdy tymczasem każdy Zakład idzie przy układach o taryfy zarobkowe własną drogą, co odbija się ujemnie dla samych Zakładów na rezultatach w pertraktacjach z zrzeszonymi robotnikami.

Tak płaciła do dziś np. pewna Elektrownia na Pomorzu około 28% wyższe stawki niż tramwaje poznańskie; a wiadomo przecież, że drożyzna w mieście Poznaniu jest wyższa niż na Pomorzu.

2. Strejki.

Niektóre przedsiębiorstwa mają z robotnikami umowy, według których nie wolno robotnikom wstąpić w strejk.

Tak np. Tramwaje Poznańskie — choć są w Związku pracodawców metalowców — płacą 10% ponad taryfę przemysłu prywatnego, ale mają zato klauzulę, że nie wolno robotnikom strejkować. Magistrat m. Inowrocławia zawarł z robotnikami umowę, że w razie strejku obniży zarobki swych robotników do zarobków placowych w przemyśle prywatnym.

3. Mnożnik drożyzniany — utrzymania.

Ustalono, że nie można w żadnym razie nadal stosować automatycznego stosowania zarobku podług mnożnika drożyznianego, publikowanego przez Urzędy Statystyczne (Poznańskie). Rząd sam przyznał, że automatyczne podwyższanie zarobków podług mnożnika drożyznianego doprowadza tylko do nadmiernej gonitwy za zwyżkami. Na tej zasadzie np. ustabilizował rząd płace urzędników.

B. Taryfa za prąd, gaz i przejazd tramwajami.

4. Zwyżki cen prądu, gazu i tramwajów uznali wszyscy, ze względu na dotychczasowy wzrost kosztów eksploatacyjnych, za koniecznie potrzebne

5. Automatyczne podwyższanie taryf prądu, gazu i tramwajów.

Stwierdzono, że formuła dla automatycznego obliczania zwyżki cen prądu, gazu i t. d. narazie nie może być ustalona, ponieważ każdy Zakład traktowany być musi indywidualnie.

Przyszły zjazd jednak Elektrowni Polskich, zwołany na 20 czerwca b. r. w Warszawie — będzie się zastanawiał nad taką formułą.

C. Tramwaje.

6. Wobec ogromnego zniżenia się frekwencji pasażerów po zaprowadzeniu zwyżki taryfy tramwajowej o 5 groszy prawie we wszystkich przedsiębiorstwach tramwajowych — uważa konferencja, że dalsza podwyżka cen za przejazd jest niedopuszczalna. Wszyscy delegaci jednak są zgodni, aby dotychczasowe przelewanie na bezrobotnych 5-ciu groszy było zniesione, a nadwyżka ta pozostała do dyspozycji przedsiębiorstw na pokrycie deficytów.

Zastanawiano się nad trudnościami natury formalnej, związanymi z podwyżką taryf, a p. inż. Kuźmicki obiecał sprawę tę wstawić do porządku obrad Zjazdu Warszawskiego, a jednocześnie zapraszał gorąco wszystkich obecnych na tenże Zjazd, odbyć się mający w Warszawie w dniu 20 czerwca b. r.

Rzeczowa i wszechstronna dyskusja trwała przeszło dwie godziny, a obecni zapoznali się ze specjalnymi warunkami pracy poszczególnych, reprezentowanych na konferencji Zakładów.

Rezultatem obrad był szereg uchwał, które niżej podajemy.

O godzinie 15-tej przewodniczący p. Kuźmicki zamknął posiedzenie.

Uchwały Zjazdu Kierowników Zakładów Użyteczności Publicznej z Poznańskiego i z Pomorza zwołanego do Torunia w dniu 10 czerwca 1926 roku.

1. Zjazd stwierdza, że przez cały czas od chwili wprowadzenia złotego kosztu robocizny wzrosły przeciętnie o 30 do 50%, że ogólne koszty eksploatacyjne, przedewszystkiem zaś koszty materiałów dla utrzymania ruchu wzrosły średnio o 60%, podczas gdy taryfy za prąd, gaz i t. d. nie uległy naogół w tym okresie zwyżkom.

Obecny stan przedsiębiorstw wymaga zatem koniecznie rewizji taryf za prąd, gaz i t. d. w sensie dostosowania tych taryf do podwyższonych kosztów prowadzenia przedsiębiorstwa.

2. Kierownicy Zakładów stwierdzają przytem, że koszt wytwarzania prądu, gazu i t. d. w pierwszym rzędzie zależy od kosztów robocizny. Nowe żądania robotników co do znacznego podwyższenia płac muszą spowodować konieczność tem większej zwyżki taryf za prąd, gaz i t. d., o ile żądania robotników będą uwzględnione przez władze komunalne lub zarządy przymusowe. W każdym bądź razie w obecnych warunkach — ze względów gospodarczych nie może być przyznana podwyżka robocizny bez jednoczesnego uzyskania prawa podwyżki taryf za prąd, gaz i t. d.
3. W tych warunkach nie mogą być kierownicy Zakładów użyteczności publicznej obciążeni zarzutem przyczyniania się do wzrostu drożyzny, jeżeli nastąpi zwyżka taryf.
4. Płace w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej nie powinny odbiegać zasadniczo od przeciętnych płac przemysłu prywatnego, o ile nie jest to uzasadnione cięższymi i specjalnymi warunkami pracy.
5. Ze względu na przeżywany kryzys gospodarczy i istniejący stan bezrobocia podwyżka taryf za prąd, gaz i t. d. winna najmniej dotknąć przemysł.
6. Jeżeli chodzi o politykę zarobkową i taryfową, uznaje się za wskazane wzajemne porozumienie się w poszczególnych wypadkach tych Zakładów użyteczności publicznej, które pracują w podobnych warunkach.

Protokół posiedzenia Zarządu Zrzeszenia Gazowników i Wodociągowców Polskich w dniu 7 maja 1926 r. w Poznaniu.

Obecni: dyr. Świerczewski, dyr. Dziurzyński, dyr. Żardecki, inż. Szaynok, dyr. Kotowicz, dyr. Seifert, dyr. Dalbor, dyr. Konopka i sekretarz inż. Nowicki.

1. Sprawa dyr. Dalbora została rozpatrzona i załatwiona.

3. Dyr. Seifert przypomina, że w roku zeszłym mianowany został członkiem honorowym Zrzeszenia p. D'Estape, proponuje zatem uzupełnić Statut Zrzeszenia formalną ustawą uprawniającą podobne mianowania.

Wniosek. Uzupełnić § 2 Statutu Zrzeszenia Gazowników i Wodociągowców Polskich punktem C), który będzie miał brzmienie następujące:

C) Członkowie honorowi, których mianuje Walne Zebranie, za zasługi położone w dziedzinie gazownictwa i wodociągarstwa.

Powyższy wniosek ma być przedłożony VIII Walnemu Zebraniu, celem uchwalenia go.

Po opuszczeniu zebrania przez przewodniczącego dyr. Świerczewskiego, zabiera głos dyr. Seifert, który proponuje, po uchwaleniu powyższego uzupełnienia statutu, wysunąć kandydaturę na członka honorowego Zrzeszenia dyrektora inż. Czesława Świerczewskiego, za jego niespożyte zasługi, pracę i inicjatywę, położone dla rozwoju gazownictwa polskiego.

Obecni jednogłośnie akceptują powyższy wniosek na Walne Zebranie.

Protokół posiedzenia Komisji Ustalenia Norm Technicznych i Chemicznych do Badania Wody z dnia 23 kwietnia 1926 r.

Obecni: Inż. Józef Konopka — Związek Gosp. Gazowni i Zakł. Wodoc., Inż. Alfred Konopka — Ministerstwo Robót Publicznych, Dr. A. Ławrynowicz — Miejski Instytut Higieny, Inż. Ignacy Piotrowski — Kierownik Stacji Filtrów i Wodociągów, Inż. J. Pomorski — Wodociągi i Kanalizacja, Inż. H. Przyłęcki — Państwową Szkoła Higieny, Dr. Sęczyk — Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia, Prof. St. Wiśnouch — Uniwersytet Warszawski, Inż. Jerzy Wojciechowski — Zakłady Wodoc. i Kanal. Polit. Warsz., Dr. A. Żurkowski — Lekarz-bakterjolog Warszawskiej Stacji Filtrów.

Posiedzenie odbyło się w Gazowych Zakładach Miejskich w Warszawie, Kredytowa 3, i rozpoczęło się o godzinie 8-mej wieczorem.

Przewodniczył inż. Ignacy Piotrowski — sekretarzował inż. Jerzy Wojciechowski.

Inż. Piotrowski zagał posiedzenie i zaproponował, aby po odczytaniu protokołu przystąpić do dyskusji nad ogólnymi postulatami sprawy, konkretyzując jednak takową jak najprędzej. Po wymianie zdań przystąpiono do omówienia jeszcze raz sprawy, jakie powinny być normy dla wody do picia. Dr. Żurkowski w obszernym wywodzie wypowiada się, że podobne postawienie pytania ma charakter podręcznikowy i że ogólnych norm być nie może. Zaznaczając, że studnie to nie są wody gruntowe głębokie, gdyż za wodę gruntową należy uważać wodę względnie czystą pod względem bakterjologicznym, studnie zaś należy traktować jako wodę ściekową, albowiem do głębokości 10 m może być zawsze zanieczyszczona, stwierdza, że norm badania dla wody gruntowej niema, gdyż zamało o nich wiemy i pod tym względem nasze koncepcje są teoretyczne, oparte na analogii do wód powierzchniowych. Zaznacza, że np. twardość wody gruntowej, która zależy od okolicy (Mazowsze ma wodę miękką — Kieleckie twardą) ma ogromne znaczenie higieniczne, gdyż całe życie nastawia się na wodę, i zmiana jakości wody może być kłeską higieniczną, lecz ustalenie normy twardości w tych wypadkach niewiele pomoże, albowiem dla danego miejsca ta woda jest normalna jaka jest, w każdym razie musi być czysta. Przy badaniu wód powierzchniowych, a więc zanieczyszczonych, decydującą rolę odgrywają warunki pracy instalacji. Tu należy ustalić nie normy badania wody wogóle, lecz normy badania pracy urządzeń eksploatacyjnych (np. filtrujących i chlorujących wodę).

Inż. Piotrowski rozbija w celu konkretyzacji dyskusji pytanie ogólnie na szereg poszczególnych, mianowicie: 1) czy wody wodociągowe należy badać, 2) kiedy badać, 3) czy na wszystko badać, 4) jak brać próby — i proponuje prowadzenie obrad w tym kierunku.

Dr. Żurkowski wypowiada się za codziennym badaniem bakterjologicznym z każdego odcinka instalacji oczyszczającej, oraz dla wody niewymagującej oczyszczenia za chemicznym badaniem raz na 2 tygodnie (co najmniej na żelazo i ziemie alkaliczne, na azotyny i kwas azotowy) i za bakterjologicznym również, jeśli się ukażą wskazówki zanieczyszczenia organicznego.

Prof. Wisłouch zaznacza, że ogólnych norm tu być nie może, potrzebne są gradacje dla rozmaitych typów instalacji, jak np. badać pracę amerykańskich filtrów, jak dalej te badania wykonywać. Trzeba się liczyć z warunkami miejscowymi.

Inż. Piotrowski zaznacza, że chodziłoby w takich wypadkach o odpowiednie wykończenie i sprecyzowanie norm ogólnych, np.: bakterjologiczne badanie przy filtrach amerykańskich jest niezbędne nawet dla wody gruntowej, a przy filtrach Halvor Bredy jest zbędne.

Dr. Sęczyk wypowiada się za indywidualizacją norm; ogólne normy muszą być dopełnione normami specjalnymi, gdyż np. wody górskie zmieniają swój skład po deszczach, wody studzienne same przez się dobre, lecz znajdujące się w okolicy podejrzanej, wymagają bardziej czujnej kontroli.

Dr. Żurakowski wskazuje na to, że wszelka woda, stykająca się na swej drodze do konsumenta z człowiekiem, winna być badana bakterjologicznie.

Inż. Wojciechowski, nawiązując do pierwszego pytania, wyrażonego w przemówieniu inż. Piotrowskiego, proponuje streszczenie opinii obecnych co do tego, czy wodę należy badać.

Inż. Alfred Konopka przypomina obecnym austriacki okólnik z 1909 roku o badaniu wody i jego wykonanie.

Po krótkiej dyskusji przyjęta zostaje uchwała tej treści:

„Komisja poleca i uważa za niezbędne obowiązujące prowadzenie stałych systematycznych badań wodociągowych, mianowicie: dla wodociągów opartych na wodzie zanieczyszczonej — badań bakterjologicznych, dla wodociągów opartych na wodzie czystej, nie narażonej na zanieczyszczenie — badań chemicznych i fizycznych. Wody, badane stale bakterjologicznie, winny być w większych odstępach czasu poddawane badaniom chemicznym i fizycznym, badane stale chemicznie — badaniom bakterjologicznym“.

Po uchwaleniu powyższej rezolucji przystąpiono do ustalenia, w jakich okresach należy przeprowadzać badanie.

Co do wody zanieczyszczonej, badanej bakterjologicznie, obecni zgodzili się, że należy badania przeprowadzać codziennie. Badanie wody takiej chemiczne i fizyczne powinno być przeprowadzane w zależności od warunków w okresach i odstępach od tygodnia do kwartału (o ile np. zanieczyszczenie wody ściekami przemysłowymi, jak np. Pilicy poniżej Tomaszowa, nie zmusza do jeszcze częstszego badania). Co do bakterjologicznego badania, to dla wody czystej (wzgl. gruntowej) dr. Żurakowski proponował raz na 2 tygodnie, ku czemu przychyliła się i większość obecnych.

W czasie dyskusji zaznaczono, że należy specjalny nacisk położyć, aby okresy i normy były życiowe, i na jak największe ułatwienie drobnym instalacjom przesyłania próbek do badania. Sformułowanie ostatecznej rezolucji odłożono do następnego posiedzenia.

Prof. Wisłouch wnosi, aby zdecydować sprawę, czy należy badać na bact. coli i w jaki sposób, jakie miano ustalić, proponując ilość bakteryj określić w 100 m³ wody filtrowanej.

W tej sprawie rozwinęła się fachowa dyskusja, w której dr. Żurakowski, opierając się na swoim doświadczeniu, wypowiedział się przeciw potrzebie takiego badania.

Jako wniosek kompromisowy zaproponowano wprowadzić określenie ilości bakterji coli w wodzie filtrowanej w wypadku jeśli ilość bakterji w 1 m³ przekracza 50 sztuk i określać w tym wypadku ilość bact. coli w 100 m³ wody filtrowanej.

Z powodu spóźnionej pory ostatecznej uchwały w tej sprawie nie powzięto, odkładając sprawę tę do następnego posiedzenia. Zdecydowano zatem na następnym posiedzeniu opracować jeszcze niektóre wytyczne wskazówki i prosić następnie fachowców o opracowanie strony technicznej badania, które należy potem przedstawić w postaci referatu na plenum Komisji.

W sprawie badań bakterjologicznych przybiecał taki referat opracować dr. Żurakowski.

Protokół posiedzenia Komisji Ustalenia Norm Technicznych i Chemicznych do Badania Wody z dnia 7 czerwca 1926 roku.

Obecni: Major Dr. J. Babecki, Pułk. Inż. St. Dobrowolski, Inż. Józef Konopka, Dr. A. Ławrynowicz, Inż. I. Piekarski, Inż. Ignacy Piotrowski, Inż. H. Przyłęcki, Prof. Stan. Wisłouch, Dr. A. Żurakowski, Inż. J. Wojciechowski.

Zebrańie się odbyło w lokalu Warszawskich Zakładów Gazowych, Kredytowa 3, i rozpoczęło się o godzinie 7:30 wieczorem.

Przewodniczył inż. Piotrowski — protokołował inż. Wojciechowski.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu z nieznacznymi zmianami protokołu poprzedniego zebrania z dnia 23 kwietnia 1926 r. przystąpiono do dalszych obrad.

Dr. A. Żurakowski w obszernym przemówieniu wyłuszczył motywy, którymi się kierował przy ułożeniu przepisów i uzasadniał swoje postulaty. Zaznaczył, że celem pracy urzędów oczyszczających wodę dla wodociągów jest, zdaniem jego, zmniejszenie wielokrotne niebezpieczeństwa powstania epidemji i dlatego też absolutna cyfra ilości bakterji w centymetrze wody już oczyszczonej nie wystarcza do jej potępienia. Chodzi tu o to, że niebezpieczeństwo się zmniejsza w wielokrotnym stosunku do potęgi zmniejszenia ilości bakterji. Zastrzega się przed chlorowaniem wody już oczyszczonej, ze względu na trudności techniczne i możliwość puszczania wody, zawierającej wolny chlor.

Inż. Piotrowski zaznacza, że przepisy konkretne musiałyby mieć inną postać, przede wszystkim zaś zawierać tylko rzeczy bezsporne, nie nasuwające żadnej wątpliwości, i proponuje ustalenie drogą dyskusji, jak należy pojmować zadania Komisji.

W odpowiedzi na to dyr. Konopka referuje postanowienie ostatniego zebrania w Poznaniu i zaznacza, że małe wodociągi poznańskie czekają na konkretne instrukcje w sprawie badania wody.

W odpowiedzi na powyższe przemówienia dr. Babecki, inż. Przyłęcki i prof. Wisłouch wznawiają sprawę techniki badań, zastanawiając się przeważnie nad znaczeniem i sposobami badania na bact. coli.

Dyr. Konopka proponuje opracować pewien szereg pytań i na każdym posiedzeniu załatwiać kilka pytań definitywnie. Prof. Wisłouch uważa, że należy przede wszystkim sprecyzować instrukcję dra Żurakowskiego i czyni w tej mierze niektóre uwagi.

Inż. Piotrowski zwraca uwagę, że cały szereg twierdzeń, wygłoszonych przez przedmówców, jako ścierające się ze sobą opinie, nie mógłby znaleźć miejsca w instrukcji dla dyrektora wodociągów.

Dr. Żurakowski replikując zaznacza, że jego instrukcja bynajmniej nie była pisana dla dyrektora, lecz dla osoby, badającej wodę, która już ma odpowiednie przygotowanie fachowe do wykonywania rękoczynów.

Po dalszej dyskusji w kierunku sprecyzowania instrukcji dra Żurakowskiego oraz uzgodnień a opinii fachowców higienistów, w której zabierali głos dr. Babecki, dr. Żurakowski i inż. Przyłęcki, a która dotyczyła kwestji stosowania pożywek, płytek agarowych albo żelatynowych, używania lub nieużywania ciepłarni, sposobu preparowania buljonu (z mięsa czy z kostek Maggi), sposobu Baryla — ustalono opinię, że dopuszczalne są dwie równoległe metody techniczne w niektórych wypadkach pod warunkiem, że raz przyjęty sposób nie może być w danej instalacji zmieniany i że badania muszą być prowadzone przez jedną osobę wedle jednych i tych samych metod, aby rezultaty mogły być porównywane i służyły w ten sposób jako wytyczna dla pracy technika-kierownika instalacji.

Jednocześnie uchwalono prosić dra Babeckiego i dra Żurakowskiego, aby na podstawie przeprowadzonej dyskusji ostatecznie uzgodnili instrukcję i przedstawili takąową na następem zebraniu w ostatecznej formie.

W sprawie współpracy z Instytutem Wodociągowo-Kanalizacyjnym uchwalono jednomyślnie połączyć się z Instytutem, przekształcając komisję wraz z podkomisjami na odrębną sekcję tegoż Instytutu, któraby wzięła pod uwagę życzenia Sekcji Wodociągowej Zrzeszenia, wypowiedziane na VIII Walnem Zebraniu w Poznaniu w dniu 6 maja b. r.